CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA 1948 R. NR 257 (1359)

W numerze:

Władysław Gomułka — Wiesław OSZCZERCOM W ODPOWIEDZI O ZAWIEDZIONYCH NADZIEJACH REAKCJI — str. 3.

Roman Werfel HISTORIOGRAFIA POLSKA WOBEC NOWYCH ZADAŃ — str. 3.

2 MILIARDY złotych NA POLEPSZENIE MIESZKANIOWYCH I SANITARNYCH WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

W dniu 14 września rb. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 56 kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym zatwierdzono szereg projektów dekretów rządowych. Na posiedzeniu tym Rada Państwa przyjęła uchwałę w sprawie **rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.**

Uchwała ta brzmi jak następuje:

Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do **rozdziału sumy 2 miliardów złotych** między miasta przemysłowe na cele związane **z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej,** w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym z tym, iż przydzielone dotacje winny być **zużyte w 1948 r. w ramach miejscowych możliwości techniczno-materiałowych.** Do czasu przedłożenia przez zarządy miast umotywowanych dodatkowych preliminarzy budżetowych w związku z powyższą akcją, Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do **niezwłocznego zaliczkowania zgłoszonych wniosków w okresie przejściowym do wysokości połowy przyznanych dotacji.**

Rada Państwa zaleca kierowanie się następującą kolejnością potrzeb przy realizacji zgłoszonych wniosków:

1 remont mieszkań robotniczych,

2 remont lub odbudowa zniszczonej sieci wodociągowej, studzien, miejsc poboru wody itp.,

3 remont lub odbudowa urządzeń kanalizacyjnych, ustępów, urządzeń, zakładów oczyszczania miasta itp.,

4 remont lub odbudowa zakładów kąpielowych i łaźni,

5 remont lub odbudowa instalacji oświetlających dzielnice robotnicze,

6 naprawa lub odbudowa chodników i ulic w dzielnicach robotniczych, w szczególności na kierunkach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

KOMISJE NADZWYCZAJNE

W związku z powyższym Rada Państwa postanawia:

1 dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji przeznaczonych z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego Prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej winno powołać Komisję Nadzwyczajną w następującym składzie:

a) prezydent (burmistrz) miasta wzgl. jego zastępca jako przewodniczący,

b) przedstawiciele partii robotniczych, delegowani przez właściwe komitety wojewódzkie,

c) przedstawiciel delegowany przez właściwą OKZZ,

d) delegat właściwej delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa,

e) przedstawicielka miejscowej organizacji Ligi Kobiet.

ZADANIA KOMISJI NADZWYCZAJNEJ

2 Komisja Nadzwyczajna ma następujące zadania:

a) ustalanie projektów przeznaczonych do remontu i odbudowy oraz rozdzielnika kredytów, przeznaczonych na akcję wyżej wymienioną z uwzględnieniem możliwości technicznego zrealizowania tych kredytów w 1948 r.,

b) kontrola zabezpieczająca zużytkowanie kredytów, ściśle według przeznaczenia,

c) interwencja wobec właściwych władz w przypadku trudności w zrealizowaniu akcji,

d) nadsyłanie Radzie Państwa dwutygodniowych sprawozdań z przebiegu akcji za pośrednictwem Prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej.

3 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej sprawuje nadzór nad działalnością komisji.

4 Nadzór nad całością akcji na terenie województwa sprawuje trzyosobowa komisja, powołana przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, w następującym składzie:

a) wydelegowany członek prezydium WRN jako przewodniczący komisji,

b) wojewoda lub jego zastępca,

c) przedstawiciel OKZZ.

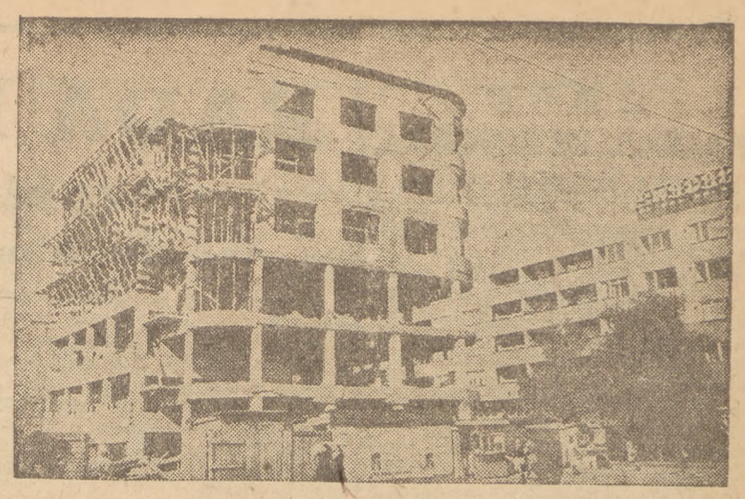

Oto dwa fragmenty z odbudowywującej się Warszawy — pierwszy pokazuje remont dużego budynku przy ul. Puławskiej — drugi przedstawia pracowników Ministerstwa Skarbu pracujących przy odgruzowaniu Rynku na Starym Mieście. Na fotografii widoczni wiceministrowie Drożniak i Kurowski

Obrady Centralnych Komisji Współdziałania SL i PSL

Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w gabinecie marszałka Sejmu Ustawodawczego posiedzenie centralnych komisji współdziałania Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W obradach, którym przewodniczył marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wzięli udział: ze strony SL wiceprezes NKW minister Bolesław Podedworny i zastępcy sekretarza generalnego wiceminister Jerzy Drewnowski oraz wiceminister Tadeusz Rek. Ze strony PSL: prezes stronnictwa Józef Niecko, wiceprezes NKW poseł Czesław Wycech, sekretarz naczelny pos. Kazimierz Banach, ob. Jan Domański i red. Wacław Schayer.

Powzięte zostały uchwały w sprawie dalszej współpracy organizacyjnej, o pogłębieniu współpracy prasowo - propagandowej, wspólnym szkoleniu działaczy oraz wspólnej akcji wyborczej do spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej.

UCHWAŁY LONDYŃSKIE

naraziły na szwank interesy krajów Beneluxu

MOSKWA, 16.9. (PAP). — W „Izwiestiach" ukazał się artykuł, zatytułowany „Benelux a Niemcy Zachodnie". Dziennik podkreśla, że po 3 miesiącach od zakończenia prac konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, Benelux coraz bardziej dochodzi do przekonania, że uchwały londyńskie, do których przyczyniły się również rządy Beneluxu, **nie dają spodziewanych korzyści ekonomicznych i politycznych. Żadna z obietnic danych Beneluxowi nie została dotrzymana.** Benelux nie został dopuszczony do kontroli nad Ruhrą, nie zostały zapewnione przewozy tranzytowe do Niemiec zachodnich poprzez porty Belgii i Holandii, ani też nie zanosi się na to, ażeby Niemcy zachodnie dostarczały tym krajom 6.600 tys. ton węgla rocznie.

Dziennik podkreśla, że kontrola nad rozdziałem produkcji przemysłu Ruhry należy do monopoli angielskich, amerykańskich i niemieckich, które mają w organie kontrolującym 9 głosów wobec 6 głosów Francji i krajów Beneluxu.

Koła rządzące Beneluxu, wyrażając swoją zgodę na to, ażeby odbudowa przemysłu niemieckiego miała pierwszeństwo, tym samym **wystawiły na szwank przemysł oraz bezpieczeństwo swoich własnych krajów.** Rozwiały się również wszelkie nadzieje eksporterów holenderskich i belgijskich na rozszerzenie obrotu handlowego z Niemcami zachodnimi. Rynek ten zaz drośnie bowiem jest strzeżony przez firmy angielskie i amerykańskie.

Dziennik podkreśla również, że olbrzymi napływ towarów codziennego użytku z Bizonii zagraża przemysłowi Holandii. Jest to wynik polityki imperializmu amerykańskiego, który, dając pierwszeństwo odbudowie przemysłu w Niemczech zachodnich, powoduje zniszczenie przemysłu krajów Beneluxu. W krajach tych, poza obawą wzrastającej konkurencji, coraz bardziej daje się odczuć **obawę przed odradzającym się militaryzmem niemieckim.**

AMERYKANIE POCIESZAJĄ ZBRODNIARZY NORYMBERSKICH

BERLIN. (Obsł. wł.). — Prowokacyjna akcja reakcyjnych elementów niemieckich rozwija się nadal przy poparciu zachodnich władz okupacyjnych.

O polityce pobłażania w stosunku do reakcyjnych elementów niemieckich świadczy fakt, podany dziś przez pismo „Berliner Zeitung", że **samochód amerykański,** zaopatrzony w głośniki podjechał w ub. czwartek pod więzienie w Spandau, w którym przebywają skazani przez Trybunał Norymberski, główni przestępcy wojenni. **Z samochodu transmitowano dla zbrodniarzy norymberskich teksty prowokacyjnych przemówień, wygłoszonych na demonstracji przed Bramą Brandenburską.** Dopiero zdecydowane żądania radzieckiej części załogi więzienia spowodowały, że będący wówczas przy pracy więźniowie zostali odprowadzeni do cel.

Wczoraj w dzielnicy Spandau grupa wyrostków zaatakowała zebranie SED obrzucając kamieniami uczestników tego zebrania i tłukąc szyby w gmachu, w którym miało się odbyć zebranie. Zdecydowana postawa uczestników zebrania sprawiła, że napastnicy, których część przybyła brytyjskim autem ciężarowym Nr. M-607815, nie zdołali przerwać zebrania. Dwie kobiety i dwóch mężczyzn ciężko raniono.

900 tys. rolników zwolnionych w 50 proc. od podatku gruntowego

W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego" ukaże się rozporządzenie ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 15.IX. br., wydane w porozumieniu z ministrami: skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych, obniżając o 50 proc. podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q żyta. Liczba tych gospodarstw wynosi około 900.000.

W ten sposób zgodnie z niedawną zapowiedzią min. Minca, rolnicy najbiedniejsi są automatycznie zwolnieni od opłacania drugiej raty podatku gruntowego.

Spekulanci i paskarze magazynują zapasy żywności

Kontrola społeczna ujawnia złoczyńców

W godzinach wieczornych, dn. 16 bm., na terenie Warszawy odbyła się akcja kontroli społecznej, zainicjowana przez organizacje polityczne, związki zawodowe i Komisję Specjalną, mającą na celu wykrycie magazynowanych, w celach spekulacyjnych artykułów pierwszej potrzeby.

Na teren całego miasat wyruszyło ponad 100 czteroosobowych ekip kontrolerów społecznych.

Ekipy udały się 20-ma ciężarowymi wozami do wszystkich dzielnic miasta i przeprowadziły kontrolę u notorycznie znanych spekulantów, ludzi karanych, lub znanych Komisji Specjalnej z działalności spekulacyjnej. Nieomal już pierwsze minuty kontroli dały nad spodziewane rezultaty.

U właściciela składu desek (ul. Grochowska 201) Bibrowskiego Michała, kontrolerzy społeczni wykryli ukryte poważne zapasy żywności. Znaleziono ponad 55 kg cukru, ponad 50 kg mąki, paczki kawy, kakao i innych artykułów żywnościowych. Ponadto znaleziono 25 sztab mydła. U Janiny Wroczyńskiej (ul. Inżynierska 7 m. 3), znaleziono olbrzymie zapasy konserw i tłuszczu topionego, boczku, w ilości kilkuset kilogramów, 150 kg mąki, czekoladę, kakao, wino itd. Ponadto znaleziono 500 sztuk żarówek i innych artykułów technicznych.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

REFERAT tow. min. Hilarego Minca

W dniu 18 bm. odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Gospodarczego z referatem tow. **ministra HILAREGO MINCA**

Towarzysze zaproszeni otrzymają karty wstępu w Komitetach Wojewódzkich.

LOS FRANCJI

Chcecie wiedzieć, czym są rządy burżuazji w obecnym okresie — spójrzcie na Francję. Chcecie wiedzieć, czego zaoszczędziło nam zwycięstwo Armii Radzieckiej i zbudowanie w naszym kraju ustroju ludowo-demokratycznego — spójrzcie na Francję!

Komuniści walczyli w pierwszych szeregach Ruchu Oporu, ale we Francji rządzą monachijczycy i ludzie Vichy, a kolaboracjoniści wsadzają do więzienia żołnierzy Oporu za walkę ze zdrajcami narodu. Prawicowi socjaliści usunęli na rozkaz imperialistów amerykańskich komunistów z rządu i od tego czasu trwa nieprzerwany kryzys polityczny w tym kraju, w którym co trzeci wyborca głosował na partię komunistyczną. Burżuazja, która przedwczoraj entuzjazmowała się układem w Monachium, wczoraj wielbiła Petaina, a dziś wiernie służy magnatom z Wall-Street, przerzuca wszystkie koszty i ciężary odbudowy na klasę robotniczą i przygotowuje dyktaturę de Gaulle'a. A co to znaczy przerzucić wszystkie ciężary i koszty odbudowy na klasę robotniczą, niech mówią fakty. Nowy gabinet francuski rozpoczyna rządy od podniesienia ceny chleba o 45 proc. i od wydatnej podwyżki cen szeregu innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz od zwiększenia ciężarów podatkowych o 80 miliardów franków. Niech płacą robotnicy, niech płacą ludzie pracy, niech płacą biedni — oto program — jaki realizuje we Francji kolejny rząd tzw. trzeciej siły.

Prawica socjalistyczna — dusza i siła napędowa obecnego i poprzednich rządów — siłą chce złamać rosnący opór ludu. Lała się krew robotnicza w zeszłym roku w Clermont-Ferrand na rozkaz „socjalisty" Mocha. Leje się krew robotnicza ostatnio w Paryżu na rozkaz tegoż Mocha. Rząd „francuski", rząd socjalistów i agentów de Gaulle'a oddaje gospodarkę i politykę Francji pod komendę Ameryki. Nie jest przypadkiem, że w pierwszych szeregach strajkujących i demonstrantów znajdują się robotnicy przemysłu lotniczego. Przemysł ten ma się bowiem stać jedną z pierwszych ofiar polityki marshallizacji.

Istota kryzysu francuskiego polega na tym, że obecne rządy burżuazji nie są w stanie znaleźć drogi wyjścia z istniejącego stanu rzeczy. Nie są w stanie zapewnić stabilizacji gospodarczej ani nie potrafią rozstrzygnąć problemów finansowych i walutowych. Zbyt silne sprzeczności kryje w sobie obecny system gospodarczy i polityczny Francji. Klasa robotnicza, która jednoczy się mimo wszystkie wysiłki burżuazji i jej agentów w kierunku utrzymania i pogłębienia rozłamu — przeciwstawia się antyludowym i antynarodowym planom. W walce tej decyduje się los Francji.

MOCARSTWA ZACHODNIE celowo odwlekają decyzje

w sprawie b. kolonii włoskich

WASZYNGTON 16.9. (PAP). Departament Stanu ogłosił komunikat o stanowisku rządu amerykańskiego w sprawie b. kolonii włoskich.

Departament Stanu uważa, że administracja Cyrenaiki powinna być przekazana Wielkiej Brytanii i pozostawać pod opieką ONZ. Co do reszty terytorium Libii, Departament Stanu jest zdania, że decyzje w tej sprawie należy odłożyć na jeden rok, dla przewadzenia szczegółowych studiów. Zalecenie w tej sprawie powinno być skierowane do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Zdaniem rządu amerykańskiego, rozstrzygnięcie sprawy Erytrei również powinno być odłożone na rok z tym jednakże, że południowa część Erytrei powinna być przyłączona do Abisynii. Do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia losów tych terytoriów, administracja miałaby pozostawać w ręku Anglii. Wreszcie jeśli chodzi o włoskie Somali — rząd amerykański stoi na stanowisku, że Włochy powinny otrzymać administrację tego kraju pod opieką ONZ.

W kołach dziennikarskich wyrażają opinię, że oświadczenie Departamentu Stanu w sprawie b. kolonii włoskich stanowi istnienia tajnego układu między krajami anglosaskimi co do podziału tych kolonii. Zdaniem kół dziennikarskich, rząd amerykański dąży do zachowania status quo na większości terytoriów b. kolonii włoskich i do przekazania Wielkiej Brytanii administracji Cyrenaiki ponieważ zależy mu na utrzymaniu i rozbudowie amerykańskich i brytyjskich baz strategicznych na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Robotnicy francuscy protestują przeciwko głodowym płacom i zwyżce cen

Masowe strajki i demonstracje

PARYŻ, 16.9 (PAP). — Na znak protestu przeciwko polityce nowej fali zwyżki cen, zapowiedzianej przez rząd Queuille, akcja strajkowa zatacza coraz szersze kręgi.

Komisja wykonawcza Unii Związków Zawodowych Metalowców z Departamentu Sekwany wezwała robotników do przerwania pracy od czwartku godz. 15. **Strajk objął 400 tysięcy robotników i pracowników.** Strajk spowodował przerwanie wszelkiej pracy w bezwzględnej większości zakładów w Paryżu i jego okolicach. Strajk wybuchł na lotniskach centralnych Paryża — w Orly i le Bourget. Pracę przerwało zarówno 4 tysiące osób personelu lotniska, jak i urzędnicy dyrekcji Air France.

Decyzja strajku, powzięta na wspólny apel CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych spowodowała całkowite sparaliżowanie pasażerskiej komunikacji lotniczej. W czwartek do Paryża nie przybył ani nie wystartował z lotnisk stołecznych żaden samolot.

W zakładach przemysłu samochodowego i metalowego Peugeot strajk trwa już 15-ty dzień. W Tarbes do pracy nie przystąpiło 15 tysięcy robotników różnych gałęzi przemysłu. W Angouleme odbył się wiec z udziałem 5 tysięcy robotników, którzy udali się następnie w pochodzie do Prefektury.

W Blois przerwało pracę 5 tysięcy robotników przemysłów: metalowego, budowlanego i skórzanego. W Brescie strajkuje 90 procent pracowników arsenału. W Lyonie na apel związków zawodowych zgromadziło się przed gmachem Prefektury 50 tysięcy osób, które protestowały przeciwko podwyżce ceny chleba.

W Paryżu i innych miastach Francji zwołano masowe wiece, na których robotnicy i pracownicy domagali się uwzględnienia postulatów świata pracy. Postulaty te dotyczą automatycznej rewizji płac, równolegle do zwyżki cen oraz dodatku drożyźniane go w wysokości 3 tysięcy franków.

Środowe starcie pomiędzy strajkującymi robotnikami państwowych zakładów budowy motorów lotniczych „Snecma" a policją, spowodowało zranienie 150 osób, w tym szeregu kobiet. Policja zatrzymała 28 manifestujących, z których 10 pozostaje nadal w areszcie. CGT, Force Ouvriere oraz chrześcijańskie związki zawodowe opublikowały wspólny komunikat, w którym z oburzeniem protestują przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji i domagają się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych robotników bez prowadzenia dalszych dochodzeń karnych.

W Breście przeszło 6 tys. robotników portowych przerwało pracę. Zw. Robotników Portowych wezwał robotników przemysłu budowlanego oraz metalowców w Breście do ogłoszenia strajku solidarnego.

Francuski związek inżynierów i techników metalowych zapowiedział na dzień 24 września 24-godzinny strajk protestacyjny.

Również personel 2 największych lotnisk paryskich Orly i Le Bourget zapowiedział na najbliższe dni ogłoszenie strajku. W Tarbes w departamencie Hautes Pyrenees 4 tys. robotników zakładów zbrojeniowych przerwało pracę.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Togliatti powraca do pracy

RZYM, 16.9. (PAP). Dziennik „Unita" donosi, że urlop zdrowotny Palmiro Togliatti na brzegu jeziora Orta (prowincja Navara) dobiega końca. Togliatti powróci wkrótce do Rzymu i weźmie udział w posiedzeniu planum komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej, które odbędzie się w końcu września.

ZGON PAWŁA ETTINGERA

MOSKWA, 16.9. (PAP). W dniu 15 września zmarł w Moskwie wybitny znawca sztuki oraz krytyk artystyczny Paweł Ettinger.

Zmarły z wielkim zapałem pracował na rzecz wzmocnienia więzi kulturalnych i pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Położył on duże zasługi w dziedzinie popularyzacji sztuki radzieckiej w Polsce oraz rzeźby i malarstwa polskiego wśród społeczeństwa radzieckiego. Zmarły cieszył się wyjątkową popularnością wśród kolonii polskiej w Moskwie.

W uznaniu zasług położonych w dziedzinie popularyzacji sztuki polskiej w ZSRR, Ettinger został odznaczony w 1946 r. przez rząd polski złotym krzyżem zasługi.

—o—

Robotnicy austriaccy domagają się podwyżki płac

WIEDEŃ, 16.9 (PAP). Od dwóch dni trwają w austriackim urzędzie kanclerskim rokowania między przedstawicielami związków zawodowych, a przedsiębiorcami w sprawie cen i płac. W rokowaniach biorą również udział członkowie rządu z kanclerzem Fieglem na czele.

Według uzyskanych wiadomości, miano osiągnąć porozumienie z tym, że przedsiębiorcy zgodzili się jedynie na 6 proc. podwyżkę płac, podczas gdy robotnicy domagali się 25 proc. Wśród robotników panuje powszechne oburzenie z powodu przetrzymywania w tajemnicy wyniku rokowań. W całym kraju doszło do strajków ostrzegawczych. Robotnicy Zakładów Samochodowych Steyera, strajkują już drugi dzień

—o—

Tylko 4 lata więzienia dla Ilsy Koch

MONACHIUM, 16.9 (PAP). Żona b. komendanta obozu w Buchenwaldzie — Ilsa Koch, skazana w ub. roku na karę dożywotniego więzienia, ma odsiedzieć jedynie 4 lata. Ilse Koch, przezwana „Psem Buchenwaldu", dopuściła się niesłychanych okrucieństw wobec więźniarek tego obozu. Pomimo to — jak informuje agencja DENA — amerykański trybunał wojskowy znalazł „okoliczności łagodzące", na których mocy zmniejszył karę z dożywocia do 4-ch lat więzienia!

RADA BEZPIECZEŃSTWA
rozpatrzy sprawę Hajderabadu
Wojska hinduskie napotykają na zacięty opór

LONDYN, 16. 9. (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska hinduskie, posuwające się ze zdobytego w środę Homnabadu w kierunku Secunderabadu, napotykają na zacięty opór wojsk Hajderabaru. W pobliżu miasta Zahirabad, oddalonego o 95 km od Secunderabadu, toczą się walki, w których wojska hinduskie poniosły ciężkie straty.

Na froncie południowo-wschodnim kolumna hinduska, posuwająca się od miasta Suriapet w kierunku zachodnim, osiągnęła rzekę Musi i zabezpieczyła most na tej rzece.

Agencja amerykańska Associated Press donosi o sukcesach wojsk hinduskich, które zbliżają się do stolicy Hajderabadu. Wojska hinduskie poniosły ciężkie straty. Ta sama agencja podaje, że kontrofensywa wojsk Hajderabadu w okolicach Orangabadu, zmusiła wojska hinduskie do odwrotu.

PARYŻ, 16, 9. (PAP). W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone **rozpatrzeniu skargi Hajderabadu**, wniesionej przeciwko Indiom. Posiedzeniu przewodniczył delegat brytyjski Cadogan. Delegat Chin złożył wniosek o odroczenie o kilka dni posiedzenia, jednakże większością głosów wniosek ten odrzucono.

Delegat radziecki **Malik** poprosił Cadogana o udzielenie odpowiedzi na trzy pytania, a mianowicie: 1) Jakie postanowienia powzięto odnośnie Hajderabadu w decyzji brytyjskiej z 15 sierpnia 1947 r. o utworzeniu dominiów Indii i Pakistanu; 2) Jakie zobowiązania ciążą na Indiach i Hajderabadzie na mocy układu pomiędzy tymi krajami? i 3) Jakie są stosunki pomiędzy Hajderabadem, a Brytyjską Wspólnotą Narodów, oraz czy w administracji Hajderabadu pracują doradcy brytyjscy.

W odpowiedzi **Cadogan** oświadczył, że na mocy decyzji z 15 sierpnia 1947 Hajderabad nie przyłączył się ani do Indii, ani do Pakistanu. 29 listopada 1947 r. Hajderabad zawarł porozumienie z Indiami na okres 12 miesięcy, na którego mocy polityka zagraniczna Hajderabadu miała być prowadzona przez rząd Indii. Od tego czasu obie strony zarzucały sobie wzajemnie naruszenie warunków porozumienia, ale nie żądano żadnego arbitrażu w tej sprawie. Cadogan zaprzeczył wreszcie, jakoby w rządzie Hajderabadu znajdowali się doradcy brytyjscy.

Po wyjaśnieniach Cadogana przemówił minister spraw zagranicznych Hajderabadu — **Nawab Moir Jung**. Oświadczył on, że jego kraj broni obecnie swej egzystencji na polu bitwy przeciwko napaści Indii. Dodał on, że atak wojsk hinduskich jest przemyślanym aktem wojennym. Nawab Moir Jung zwrócił uwagę, że Indie naruszyły układ z Hajderabadem i wezwał Radę Bezpieczeństwa do powzięcia szybkiej decyzji, celem zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi.

Po delegacie Hajderabadu przemawiał przedstawiciel Indii — Mudaljar, który dowodził, że Hajderabad nie jest upoważniony do składania skargi w Radzie Bezpieczeństwa. Mudaljar starał się wytłumaczyć zbrojną akcję wojsk hinduskich „biegiem wypadków", które rzekomo zmusiły Indie do interwencji.

Po dłuższej dyskusji postanowiono **wnieść sprawę Hajderabadu na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa**, po czym odroczono posiedzenie do poniedziałku.

HAJDERABAD PODDA SIĘ SPRAWIEDLIWEJ DECYZJI RADY BEZPIECZEŃSTWA

Minister Nawab Jung oświadczył na konferencji prasowej, że **Hajderabad podda się każdej sprawiedliwej decyzji Rady Bezpieczeństwa.** „Chcemy niepodległości — powiedział minister — oraz stosunków z dominium Hindustanu na stopie całkowitej równości. W naszym sporze Hindustan odmówił wszelkiej mediacji, a obecnie wojska hinduskie dopuściły się brutalnej agresji przeciwko naszemu krajowi".

TERROR W INDIACH

LONDYN, 16.9 (PAP). Jak donoszą z Delhi, w związku z wprowadzeniem na skutek wojny z Hajderabad stanu wyjątkowego w Indiach, w całym kraju odbywają się masowe aresztowania. W Ahmedabadzie osadzono w więzieniu 184 osoby, wśród których znajduje się wiele komunistów oraz demokratów.

Trygve Lie zrywa z zasadami ONZ – stwierdza dziennik „Prawda"

MOSKWA, 16.9. (PAP). „Prawda" omawiając sprawozdanie Trygve Lie, o rocznej działalności ONZ, krytykuje brak obiektywizmu w oświetleniu wydarzeń z okresu sprawozdawczego. Już ocena sytuacji międzynarodowej jest niesłuszna. Trygve Lie mianowicie podkreśla, że ONZ stała się główną siłą, która popiera jedność świata wbrew tendencjom zwalczającym się nawzajem i naciskowi, zmierzającemu do rozbicia ONZ.

„Prawda", polemizując z tą oceną, zarzuca sekretarzowi generalnemu ONZ, że, mówiąc „o tendencjach zwalczających się nawzajem", stawia między nimi znak równości, co stwarza fałszywy obraz, iż obie tendencje dążą do rozbicia jedności ONZ. Wiadomo jednak, że Związek Radziecki bronił zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa, zaś Stany Zjednoczone zwalczały tę zasadę, dążąc do ustanowienia dyktanda bloku amerykańskiego. W ten sposób Trygve Lie bierze w obronę tych, którzy chcą lekceważyć zasady ONZ.

Nie inaczej przedstawia się sprawa oceny sytuacji w Grecji, Korei, Indonezji i Palestynie. Wiadomo, podkreśla „Prawda", że doktryna Trumana ma na celu stworzenie z Grecji strategicznej bazy amerykańskiej, co stało się powodem krwawej wojny przeciw żywiołom demokratycznej Grecji. Wbrew żądaniom ZSRR i innych krajów demokratycznych, ONZ nie powzięła żadnych środków w celu usunięcia przyczyn wojny, natomiast stworzyła tzw. komisję bałkańską, służącą interesom imperialistycznej interwencji.

Również w Korei, w południowej jej części, komisja ONZ pomaga okupacyjnym władzom amerykańskim ustanowić rządy reakcyjne, co również pozostaje w sprzeczności z uchwałą ONZ o międzynarodowej umowie w sprawie Korei.

Dziennik stwierdza, że Trygve Lie w swoim sprawozdaniu stara się wyjść poza ramy swojej kompetencji. Dotyczy to sprawy Niemiec. Trygve Lie uważa za możliwe postawienie sprawy Niemiec na forum ONZ, mimo, że wie doskonale, iż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec należy wyłącznie do kompetencji Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Widocznie Trygve Lie chce w ten sposób wyświadczyć przysługę dyplomatom anglo - amerykańskim którzy, nie będąc w stanie narzucić swoich warunków rozwiązania problemu niemieckiego na Radzie Ministrów spraw zagranicznych, apelowali już w demagogicznych celach do ONZ.

Ukoronowaniem zerwania Trygve Lie z zasadami i zadaniami ONZ — kończy „Prawda" — jest jego stanowisko w sprawie planu Marshalla w obecnej chwili kiedy już stało się wszystkim jasne, iż marshallizacja powoduje utratę suwerenności gospodarczej i politycznej danego kraju.

Ponad 5 tys. robotników aresztowanych
za protest przeciw zamachowi na Togliattiego
Lud włoski żąda dymisji Scelby

RZYM, 16.9 (PAP). Podczas dyskusji w parlamencie włoskim na temat polityki wewnętrznej z interpelacją w sprawie okólnika ministra spraw wewnętrznych Scelby, wymierzonego przeciw związkom zawodowym, wystąpili sekretarze Włoskiej Konfederacji Pracy: Santi i Vittorio.

Santi zdemaskował plan rządu włoskiego, zdążający do rozbicia związków zawodowych przez represje przeciw ich przywódcom. Vittorio na podstawie faktów i dokumentów wykazał, że działalność rządu włoskiego ma na celu **ukaranie tych wszystkich, którzy brali udział w strajku protestacyjnym przeciwko zamachowi na Togliattiego**, przywódcy najsilniejszej partii opozycyjnej.

Generalny sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio stwierdził, że aresztowano ponad 5 tysięcy robotników i przywódców związków zawodowych, podkreślając, że nigdy dotychczas we Włoszech represje rządowe nie przybrały tak poważnych rozmiarów. Natomiast wszystkim tym, którzy przygotowali swoją nagonką sprzeciw partii komunistycznej, atmosferą zamachu na Togliattiego **nie spadł ani włos z głowy.** Nie pociągnięto również do odpowiedzialności obrońców zbrodniczego zamachu.

Wszystko to oświadczył di Vittorio nie jest nic innego, jak tylko posłuszne wykonywanie nakazów szefa amerykańskiego wywiadu, Williama Donovana, który **złożył Scelbie gratulację z powodu „sprawnej pracy".**

Di Vittorio zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że odprężenie w sytuacji wewnętrznej na skutek represji, stosowanych przez ministra Scelbę jest niemożliwe. Pewne uspokojenie mogłoby wprowadzić jedynie ustąpienie obecnego ministra spraw wewnętrznych.

NOWA WIELKA OFENSYWA chińskiej armii ludowej

LONDYN, 16.9 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska chińskiej Armii Ludowej zwiększyły nacisk na froncie 230 km wzdłuż linii kolejowej Peiping — Mukden. Linia ta stanowi jedyne połączenie Chin z Mandżurią. Wojska Kuomintangu zostały zmuszone do ewakuowania szeregu miast, leżących na wspomnianej linii.

Według wiadomości, jakie dotarły do Nankinu, należy liczyć się z generalną ofensywą Armii Ludowej, mającą na celu przełamanie całego systemu obronnego wojsk reżimowych w północno - wschodniej części kraju. W mieście Chinchow wprowadzono stan wyjątkowy.

Atak na linię kolejową Peiping — Mukden sparaliżował całkowicie dostawy i posiłki kuomintangowskie do Mandżurii. Na skutek tej akcji wytworzyła się szczególnie krytyczna sytuacja dla wojsk reżimowych, izolowanych w stolicy Mandżurii — Czangczunie.

Surowce i bogactwa malajskie
nęcą imperialistów brytyjskich
„Daily Worker" o przyczynach wojny kolonialnej na Malajach

LONDYN, 16.9. (PAP). — Komentując przemówienie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevina w Izbie Gmin „Daily Worker" określa je jako „niczym nie skrępowaną politykę imperialistyczną". Opór narodu malajskiego, pisze dziennik, wprawił Bevina w taką wściekłość, że zapomniał on podkreślić, iż główną przyczyną wojny kolonialnej Anglii z Malajami jest chęć utrzymania w swym ręku bogactw naturalnych tego kraju, a przede wszystkim kauczuku i cyny. Jednakże dodaje dziennik, lukę tę uzupełnił w swoim przemówieniu Eden, który przyznał, że wyspy Malajskie są bogatym zakątkiem świata, przynoszącym wielomilionowe zyski.

Bevin zaś w obliczu bankructwa swojej polityki, całą złość swoją chciał wylać na komunistach, ale komuniści widzą w tym jedynie dowód swojej siły a strachu Bevina.

LONDYN, 16.9. (PAP). — Podczas dyskusji, która nastąpiła po przemówieniu Bevina w Izbie Gmin, wielu konserwatystów zupełnie jawnie wskazało na prawdziwą przyczynę wojny jaką Anglia prowadzi z narodem malajskim. Konserwatysta Fletcher oświadczył, że jeśli wskutek „wydarzeń" w Malajach zostanie zahamowany przypływ kauczuku i cyny, spowoduje to ciężką sytuację bilansu handlowego Wielkiej Brytanii.

Komunistyczni deputowani do parlamentu angielskiego Gallacher i Piretin podczas dyskusji w Izbie Gmin, podkreślając w swoich przemówieniach, że rząd angielski powoduje obniżenie stopy życiowej robotników, troszcząc się jedynie o zyski kapitalistów, wystąpili z wnioskiem podniesienia zarobków robotniczych, obniżenia cen, zmniejszenia zysków kapitalistów i niedopuszczenia do wzrostu dywidend. Posłowie komunistyczni domagali się również zaprzestania walki na Malajach, przyspieszenia demobilizacji, rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, państwami demokracji ludowej oraz prowadzenia polityki pokojowej przez wypełnianie zobowiązań, wynikających z układu anglo - radzieckiego oraz z umów zawartych podczas wojny w sprawie Niemiec i Japonii.

—o—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 16 bm. posła Hiszpanii w Warszawie p. Manuel Sanchez Arcas.

Spekulanci i paskarze magazynują zapasy żywności

(Dokończenie ze str. 1)

U właścicielki luksusowego sklepu z konfekcją damską przy Marszałkowskiej 34, p. Jarosz, kontrolerzy społeczni wykryli stosy przemyślnie ukrytych artykułów żywnościowych: ok. 150 kg cukru, ponad 100 kg mąki, olbrzymie zasoby konserw, dwie walizki pełne puszek ze śmietanką itd. Ponadto w skrzyni od węgla znaleziono zagraniczne pończochy nylonowe i jedwabne chusteczki.

W wyniku kontroli mieszkania b. właścicielki sklepu galanteryjnego Anny Życzyńskiej przy ul. Jasnej 17, karanej już uprzednio przez Komisję Specjalną, wykryto duże zapasy boczku, cukru, mąki i innych artykułów żywnościowych, o ogólnej wadze ponad 100 kg.

W mieszkaniu kupca bławatnego Kazimierza Wołczyńskiego przy ul. Targowej 46 m. 6, wykryto następujące zapasy: 140 kg mąki, ponad 100 kg cukru, 35 kg smalcu oraz poważne zasoby tłuszczu stopionego, świec i zapałek.

U znanego Komisji Specjalnej z notorycznego uprawiania spekulacji kupca Kowalskiego, zam. przy ul. 11 Listopada 6, znaleziono poważne zapasy baleronu, pochodzącego z nielegalnego wyrobu z Karczewia. Ponadto kupiec ten przechowywał zastrzyki lekarskie, kaszę mannę i cukier.

W mieszkaniu kupca Żaka przy ul. Targowej 59 m. 34, wykryto olbrzymie zapasy żywności, przechowywanej w niezwykle antysanitarnych warunkach. Wykryto kilka baniek oleju jadalnego, kufer pełen jaj, kilkanaście naczyń z topionym tłuszczem, sto kilkadziesiąt mydeł, kilka kamieni zapałek itd.

Kontrola przeprowadzona w sklepie Żaka stwierdziła, że w przedsionku sklepu wala się po podłodze 1.500 białych bułek, kompletnie spleśniałych.

W mieszkaniu kupca bławatnego Henryka Dzierżanowskiego (Targowa 59 m. 19), karanego już przez Komisję Specjalną za sprzedaż płótna po wygórowanych cenach, znaleziono 30 kg soli, kilkadziesiąt kg mąki, oraz poważne zapasy cukru i octu.

Akcja kontroli społecznej trwa. Już pierwsze wyniki dały nadspodziewane rezultaty, potwierdzając tezę o magazynowaniu artykułów pierwszej potrzeby, bądź to w celach spekulacyjnych, bądź też na skutek nieuzasadnionej paniki.

Ogólne wyniki przeprowadzanej w dniu dzisiejszym akcji, podamy w dniu jutrzejszym.

Robotnicy francuscy protestują przeciwko głodowym płacom

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

PARYŻ, 16.9. (PAP). — Finansowa i gospodarcza polityka nowego rządu osłabia z każdym dniem zaufanie narodu francuskiego do franka, co przejawia się we wzroście cen złota i zwyżce kursu dewiz. W ciągu ubiegłych 2 tygodni, kurs złotego Napoleona zwyżkował o 625 franków, a kurs dolara o 35 franków.

W wielkich magazynach paryskich notuje się masowy napływ klienteli, wykupującej przede wszystkim wyroby włókiennicze, co jest również jednym z widomych dowodów ucieczki od franka.

ODEZWY CGT I FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ, 16.9. (PAP). — Francuska Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, który stwierdza: „Pierwsze kroki, jakie rząd już zrobił lub zamierza uczynić, dowodzą, że pragnie on uprawiać reakcyjną politykę swoich poprzedników. Dokonana podwyżka ceny chleba i zapowiedziane dalsze podwyżki na inne produkty i w innych dziedzinach wskazują, że deklaracje „uspokajające" są zwykłym bloofem. W tych warunkach rewizja stawki płac staje się palącą koniecznością.

Jedynie — głosi dalej odezwa — wytrwała i potężna akcja zjednoczonej klasy robotniczej zapewni uwzględnienie żądań, ustalonych przez ogół związków zawodowych. Oczekując całkowitego zaspokojenia postulatów mas pracujących, biuro CGT zaleca żądanie od pracodawców natychmiastowego wypłacenia dodatku miesięcznego w wysokości 3 tysięcy franków oraz rewizji siatki płac, zgodnie z zasadami, ustalonymi przez Unię Związków Zawodowych każdego Departamentu".

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej ogłosiło również komunikat. Ponowiwszy żądanie utworzenia rządu jedności demokratycznej, Biuro wita jednolite stanowisko mas pracujących, które znalazło swój wyraz w licznych manifestacjach na rzecz poprawy warunków bytu.

Nowe obciążenia finansowe dadzą się odczuć szczególnie ciężko wśród chłopów, rzemieślników i kupców i w całej klasie średniej, nie wpłynąwszy w niczym na uzdrowienie sytuacji finansowej. Obciążenia te nie dają również gwarancji stabilizacji franka, którego przyszłość jest zagrożona polityką rządową.

DALSZE ZWYCIĘSTWA
greckiej armii demokratycznej

PARYŻ, 16. 9. (PAP). Jak podaje agencja Elefteri Ellada, oddziały armii demokratycznej w południowej Grecji zaatakowały miasto Daya (Tessalia), zdobywając szturmem wszystkie umocnienia tego miasta. Posiłki, wysłane na odsiecz, zostały rozbite. Walka trwa w samym mieście.

Na Peloponezie zostało zaatakowane przez oddziały armii demokratycznej miasto Edjon. Inne oddziały, przewiezione na łodziach, urządziły głęboki wypad w rejonie Molaj-Flija.

W Epirze, w rejonie Murgana, wojska demokratyczne w dalszym ciągu prowadzą swoją akcję przeciwko wojskom ateńskim, uzbrojonym w działa, czołgi i samoloty. Natarcie oddziałów faszystowskich zostało odparte, przy czym wojska ateńskie straciły 453 zabitych i rannych.

Na tyłach armii ateńskiej partyzanci w toku walk zabili 84 żołnierzy armii faszystowskiej.

W Macedonii, w rejonie Kajmachalan, wojska faszystowskie zostały odrzucone, ponosząc straty 130 zabitych i rannych.

*

Rozgłośnia „Wolnej Grecji" podała komunikat sztabu generalnego armii demokratycznej o operacjach w rejonie Vici. Oddziały armii demokratycznej, prowadząc ofensywę w rejonie Gavro-Dendrohori-Eropigi, zajęły miejscowości Popeva, Niwa oraz wzgórze na południe od Brejnice. Wojska faszystowskie zostawiły na polu bitwy dużą ilość zabitych, rannych i sprzętu wojskowego. W wyniku ciągłych ataków w rejonie Bucija i Ozytova oddziały demokratyczne całkowicie rozgromiły brygadę nn. 574, 575 i 591 oraz oddziały 45-ej i 61-ej brygady. Rejon górski Rabatina, Mespine i Ozytova, został zajęty przez oddziały demokratyczne. Straty armii faszystowskiej wynosiły 565 zabitych, wśród nich generał-dowódca 22-ej brygady, 1.900 rannych i 268 jeńców. W ręce armii demokratycznej dostał się bogaty łup wojenny.

Komunistyczna partia Holandii
solidaryzuje się z polityką ZSRR wobec Niemiec

HAGA, 16.9. (PAP). W Amsterdamie odbyło się posiedzenie CK Komunistycznej Partii Holandii, na którym rozpatrzono szereg zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na posiedzeniu tym potępiono próby innych partii usunięcia z prezydium Rady Miejskiej Amsterdamu przedstawicieli Partii Komunistycznej, reprezentujących interesy 25 proc. mieszkańców.

Centralny Komitet Partii wezwał masy pracujące Holandii do zdecydowanego wystąpienia przeciwko polityce rządowej, która prowadzi do obniżenia stopy życiowej ludności i oddaje kraj na łup monopolistów amerykańskich.

W sprawie Zachodnich Niemiec stwierdzono, że walka ZSRR przeciwko tworzeniu z tej części Niemiec bazy imperializmu USA jest całkowicie zgodna z interesami Holandii. Jedynie bowiem pełne rozbrojenie Niemiec może zagwarantować bezpieczeństwo Holandii i uniemożliwić powtórzenie katastrofy z 1940 r.

Ś. † P.

Profesor CZESŁAW WITOSZYŃSKI

Twórca i długoletni Kierownik Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie. Członek licznych Towarzystw Naukowych krajowych i zagranicznych.

Zmarł dnia 13.IX. 1948 r. w wieku lat 73. Odszedł wielki uczony, zasłużony pionier lotnictwa, niezapomniany wychowawca i przyjaciel młodzieży technicznej.

Cześć Jego Pamięci!

Kierownictwo i pracownicy Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie

2903 K

W dniu 15 września 1948 r. zostali zamordowani w gminie Staroźreby pow. Płock przez pachołków reakcji trzej bojownicy Polskiej Partii Robotniczej

Tow. STANISŁAW WITKOWSKI

sekretarz Komitetu Gminnego PPR i członek Gm. Rady Narodow.

Tow. JAN GOLENIEWSKI

członek Komitetu Powiat. PPR i członek Gminnej Rady Narodow.

Tow. FELIKS MODZELEWSKI

Stali oni na straży interesów ludzi pracy i chłopów mało i średniorolnych.

Zginęli na posterunku pracy.

Cześć ich pamięci.

Warsz. Woj. Kom. Polskiej Partii Robotniczej

Tow. STANISŁAW WITKOWSKI

ur. 1 listopada 1903 r.

Sekretarz Komitetu Gminnego Polskiej Partii Robotniczej gm. Staroźreby pow. Płock, zamordowany został na posterunku pracy przez wrogów Ludu w dniu 15-go września 1948 r.

Cześć jego pamięci.

Warszawski Wojewódzki Komitet PPR

Władysław Gomułka – Wiesław

OSZCZERCOM W ODPOWIEDZI
O ZAWIEDZIONYCH NADZIEJACH REAKCJI

Uchwały polityczne i organizacyjne sierpniowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii znalazły głośny odzew na łamach prasy światowej. Publicyści i korespondenci reakcyjnej prasy anglosaskiej i innej, jak również panowie z tzw. „Głosu Ameryki" i BBC, komentując uchwały sierpniowego plenum, a zwłaszcza zmianę na stanowisku Sekretarza Generalnego KC Partii nie umieją ukryć swej bezsilnej wściekłości wobec zawiedzionych nadziei w stosunku do Polski.

Na co liczyła reakcja w związku z kryzysem, który powstał przed trzema miesiącami w Biurze Politycznym naszej Partii? Liczyła ona na wyrwanie Polski z jednolitego antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Liczyła na to, że w Partii naszej znajdą się siły, które zepchną Polskę na drogę jugosłowiańskich odszczepieńców i w konsekwencji oddadzą ją w pacht amerykańskim i innym imperialistom. Nadzieje te zostały sromotnie zawiedzione.

Śmieszne i bezcelowe są próby reakcji odrywania mnie od Partii i przeciwstawiania jej kierownictwu, a tylko głęboką pogardę muszą budzić wszelkie insynuacje i podjęta, aż nadto przejrzystych celach przez prasę reakcyjną i szeptaną propagandę, „obrona" mojej osoby, oraz protitowskie „komplementy".

Pod maską rzekomej troskliwości o interesy narodu, w sposób perfidny usiłuje reakcja przemycić niewiarę w Polskę Ludową, w jej siłę i suwerenność. Wszystkie te gorączkowe wysiłki rozbiją się o mur szczerze patriotycznej opinii polskiej, o mur naszej niezłomnej Partii. Bezowocne są i pozostaną wysiłki propagandy reakcyjnej, która chciałaby poróżnić PPR z WKP(b) i Polskę ze Związkiem Radzieckim i dla tego celu szuka w szeregach naszej Partii zwolenników Tito. Nie znajdzie ich, gdyż takich nie było, nie ma i nie będzie.

Droga, po której kroczy kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, tak mile widziana i zachwalana przez międzynarodową reakcję, została w Polsce odrzucona i potępiona nie tylko przez naszą Partię, lecz przez cały obóz demokracji polskiej. Odrzuciliśmy tę drogę dlatego, że prowadzi ona wstecz, a nie naprzód, nie do zwycięstw, lecz do klęsk.

Siła Polski Ludowej, bezpieczeństwo jej granic i jej przyszłość socjalistyczna wypływa z jednolitego frontu wszystkich krajów, demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, tkwi w międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i w ścisłym współdziałaniu naszej Partii z komunistycznymi i robotniczymi partiami innych krajów. Z tych samych źródeł wypływają siły światowego frontu walki o trwały pokój, który podważają i usiłują zburzyć imperialistyczni podżegacze wojenni.

Dlatego też w odpowiedzi reakcyjnym publicystom i korespondentom prasy zagranicznej, jak też reżyserom amerykańskich i angielskich audycji radiowych dla Polski, którzy usiłują wykorzystać uchwały sierpniowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii jako odskocznię dla swej propagandy, zmierzającej do podpiłowania, osłabienia i wyrwania polskiego ogniwa z łańcucha państw antyimperialistycznych, możemy oświadczyć krótko i węzłowato: — Złudne i próżne są wasze nadzieje! Nic i nikt nie potrafi wyrwać Polski z jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Gwarancją tego jest Polska Partia Robotnicza, która wyszła z sierpniowego plenum zwarta, jednolita i lepiej uzbrojona ideologicznie, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Polska stoi i stać będzie wiernie w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, gdyż leży to w jej najbardziej żywotnych interesach. Amerykańscy imperialiści i różnej maści reakcjoniści państw zachodnich nie potrafią wbić klina między Polskę a Związek Radziecki, gdyż każdy Polak wie, że klin taki, poza osłabieniem światowych sił pokoju i demokracji oddałby nasz kraj z powrotem w jarzmo eksploatacji zagranicznego kapitału, przekreśliłby suwerenność polityczną i gospodarczą naszego państwa, zagrodziłby klasie robotniczej i masom pracującym drogę do lepszego jutra — do zbudowania Polski socjalistycznej.

Wiedzą o tym doskonale również reakcyjni szermierze „wolności" i „zachodniej demokracji". Lecz o to właśnie im chodzi, w tym celu uprawiają swoją oszukańczą propagandę. Nie zdają sobie sprawy tylko z tego, że propaganda ta w szeregach naszej Partii i w szerokich masach pracujących wywiera skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Upewnia ona tylko całą naszą Partię i wszystkie warstwy pracujące z klasą robotniczą na czele, że droga wytyczona Polsce Ludowej przez sierpniowe plenum jest słuszna i prowadzi ją do nowych zwycięstw.

Wszelkie wysiłki międzynarodowej i rodzimej reakcji obliczone na zepchnięcie Polski z tej drogi skazane są na niepowodzenie, a reakcyjni dziennikarze, którzy żerując na krytyce i samokrytyce w naszej Partii, usiłują upiec swoją pieczeń, narażają się tylko na śmieszność.

ZBRODNIA
która nie ujdzie bezkarnie

Bandyci faszystowscy zamordowali dnia 15 bm. w gminie Staroźreby w pow. płockim trzech naszych towarzyszy. Mord był ukartowany i obmyślony na zimno. Bandyci przybyli do wsi z zamiarem zamordowania sekretarza komitetu gminnego PPR i członka Gminnej Rady Narodowej tow. Stanisława Witkowskiego, znanego i popularnego aktywisty robotniczego, którego masy chłopskie ceniły za nieprzejednaną walkę w obronie biednych chłopów oraz członka komitetu gminnego Partii i Gminnej Rady Narodowej tow. Jana Goleniewskiego. Przypadkowo napotkanemu chłopu bandyci polecili wskazać miejsce zamieszkania ofiar (adresy przynieśli ze sobą), a gdy ten przeczuwając zbrodnię, odmówił wykonania polecenia, zamordowano i jego. Zamordowanym okazał się tow. Feliks Modzelewski, członek naszej Partii. Mordercy po dokonaniu zabójstwa zdemolowali Urząd Gminny i obrabowali kasę urzędu i spółdzielni wiejskiej.

Takie są okoliczności nikczemnej zbrodni dokonanej w gm. Staroźreby.

* * *

Niedobitki faszystowskie usiłują podnieść głowę na komendę obcych agentur. Zachętą dla nich jest dolar płacony za popełnione morderstwa. Zapomniały już widać o miażdżących ciosach, jakie bandyckiemu podziemiu zadało państwo ludowe w latach 1945-46, wówczas gdy usiłowały one przeciwstawić się stabilizacji władzy ludowej i reformom społecznym.

Dzisiaj, gdy grunt coraz bardziej usuwa się spod nóg kapitalistycznej reakcji, skrytobójczymi kulami chciałyby się przeciwstawić niepowstrzymanemu marszowi naprzód Polski Ludowej. Dają tym tylko wyraz swej bezsilnej wściekłości.

Zbrodnia nie ujdzie bezkarnie. Wszelkie próby podjęcia na nowo działalności bandyckiej zostaną przecięte w zarodku. Państwo Ludowe, klasa robotnicza poradzi sobie z mącicielami pokoju.

Mordercy ze Staroźrebów nie ukryją się przed karzącą ręką sprawiedliwości Władza ludowa rozprawi się bezwzględnie z mordercami i z tymi wszystkimi, którzy stali za plecami morderców.

Towarzyszom poległym w walce o Polskę socjalistyczną klasa robotnicza i cały lud pracujący składa głęboki hołd. Cześć pamięci bojowników o sprawę socjalizmu!

Roman Werfel

HISTORIOGRAFIA POLSKA WOBEC NOWYCH ZADAŃ

Dnia 19 września rozpocznie się we Wrocławiu Kongres Historyków Polskich.

Nauk, wziętych z historii, nie można przenosić mechanicznie na dni, w których żyjemy sami. Każdy wiek, każdy okres historii, ma swoje własne prawa. Ale niewątpliwie — nauki historii w wielu, bardzo wielu wypadkach mogą ułatwić nam rozwiązanie teraźniejszości, pomóc nam w wytyczeniu dróg przyszłości. To jest przyczyną, dla której wielcy ludzie ruchu robotniczego — by wymienić tylko nazwiska: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — niezwykle intensywnie zajmowali się historią. To też jest przyczyną, dla której nie tylko ci marksiści, którzy z zawodu lub z zamiłowania pracują nad zagadnieniami historycznymi, lecz ruch robotniczy polski jako całość spogląda z zainteresowaniem i z oczekiwaniem na naszą naukę historyczną.

Polska nauka historyczna posiada piękne tradycje i wyrobioną pozycję w świecie naukowym Europy. Bywały okresy — jak np. czasy działalności Lelewela — w których polska nauka historyczna w sposób niezwykle głęboki wpływała na kształtowanie się umysłowości narodu. Polska nauka historyczna dnia dzisiejszego odznacza się wysokim poziomem techniki historycznej pracy naukowej, wysokim poziomem opanowania, by użyć tego słowa, „rzemiosła" historiograficznego. Jest to zdobycz cenna, którą trzeba utrzymać i zachować, jest to osiągnięcie, którego należy pilnie strzec. Polska nauka historyczna posiada tradycję nie zasklepienia się w pracach specjalnych, ciasno fachowych, w suchych „przyczynkach", tak ulubionych np. przez burżuazyjnych historyków niemieckich. Jest to tradycja piękna i słuszna, do której trzeba nawiązywać i którą trzeba rozwijać.

Trzeba jednak stwierdzić, że polska nauka historyczna w chwili obecnej nie odgrywa w umysłowości narodu tej roli, którą by mogła odgrywać i którą powinna odgrywać, że nauka ta — jeśli idzie o jej zasadnicze, zawodowe kadry — nie potrafiła przyswoić sobie i zastosować w swej pracy nowych koncepcji naukowych, reprezentowanych przez te siły społeczne, które kształtują oblicze Polski dzisiejszej, te siły, które kształtują przyszłość naszego kraju.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Jeśli jednak chcemy wskazać na przyczynę, która niewątpliwie w sposób najbardziej decydujący wpływa na obecną sytuację, to trzeba powiedzieć: polska nauka historyczna, jej czołowi przedstawiciele do bardzo niedawnego czasu znajdując się pod wpływem dawnych koncepcji ideowych, przeciwstawiała się, nie chciała nawet zapoznać się z jedyną nowoczesną metodologią nauk historycznych, z marksizmem.

Warto zajrzeć chociażby do „Historyki", jednego z przodujących historyków polskich, do podręcznika, na którym kształtowały się całe pokolenia pracowników polskiej nauki historycznej. Próżno szukalibyśmy w indeksie nazwisk tej „Historyki" nazwiska **Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.** Po prostu ich tam nie ma. Uczony wielkiej miary, twórca całej szkoły historycznej nie uznał za potrzebne, by nawet w formie polemicznej wspomnieć o metodzie, która uczy, jak analizować proces historyczny, wychodząc od jego najbardziej istotnych przyczyn i traktując go w jego całokształcie o **metodzie, którą kieruje się, jakże rozwinięta i jak wielkimi mogąca pochlubić się sukcesami, nauka historyczna Związku Radzieckiego, o metodzie, którą kierują się dziesiątki przodujących historyków Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec.**

Cóż dziwnego, kiedy potem w niektórych najlepszych pracach naszych historyków, pracach, opartych o olbrzymią, benedyktyńską pracę i wielki, głęboki, uczciwy wysiłek intelektualny ich autorów, pracach, które pod pewnymi względami mogą uchodzić na wzór naukowej analizy — natrafiamy potem w węzłowym, decydującym zagadnieniu ostatecznej oceny problemu na uchylanie się od jakiejś stanowczej odpowiedzi, koncentrowanie się na zjawiskach pochodnych i wtórnych.

Nie rozporządzając ostrym narzędziem materializmu historycznego, ci nasi historycy, mimo wysokiego poziomu techniki pracy i nieprzeciętnych zdolności umysłowych, nie są w stanie dać pełnego obrazu opracowywanych przez nich okresów.

Cóż dziwnego, że w rezultacie leżą odłogiem — albo niekiedy opracowywane są w sposób daleki od rzeczywistej naukowości — takie okresy historii narodu, jak dzieje porozbiorowej demokracji niepodległościowej, jak okres reformacji polskiej, jak dzieje najnowsze Polski? **Cóż dziwnego, że nie mamy dotąd pełnej, rozwiniętej koncepcji całokształtu historii polskiej, koncepcji, która by była w pełni zgodna z prawdą historyczną i mogła służyć dla szerokich mas ludowych drogowskazem przy zapoznawaniu się z historią narodu polskiego?**

Każde z tych pytań zawiera w sobie zarazem zadanie, zobowiązanie na przyszłość. Zadanie, które musi być rozwiązane, choć rzecz jasna, nie może być rozwiązane od razu. Marksiści polscy chcą pomóc polskiej nauce historycznej w rozwiązaniu tych zadań, chcą, by polska nauka historyczna stała się znów jedną z przodujących dziedzin myśli polskiej.

Ta nasza ambicja stawia poważne zadania przed marksistami polskimi, interesującymi się problematyką historyczną. Mało nas jest dotąd i ta nasza niewielka liczba wpływała na pewne zacieśnienie naszych zainteresowań. Zasklepialiśmy się niejednokrotnie w analizie problemów najbliższych nam: dziejów polskiego ruchu robotniczego i jego bezpośrednich poprzedników: plebejskich, rewolucyjnych ruchów demokratycznych minionego stulecia. Znajdując się w konflikcie z nauką „oficjalną", negującą znaczenie walki klasowej dla rozwoju historycznego, skłonni byliśmy niejednokrotnie w sposób niesłuszny lekceważyć skomplikowaną problematykę załamania się zasadniczego klasowego konfliktu poprzez cały aparat nadbudowy instytucjonalnej i ideologicznej, ich wzajemnego oddziaływania na siebie, skłonni byliśmy w sposób niesłuszny nie docieniać wpływu czynników międzynarodowych — oczywista również zdyferencjonowanych przez podział klasowy — na przebieg procesu historycznego.

Wszystko to przyczyniało się do pogłębienia stworzonego przez rządy reakcyjne szkodliwego stanu zasklepiania się polskiej „oficjalnej" nauki historycznej, jej izolacji od twórczej, postępowej myśli marksistowskiej.

Stoi przed nami zagadnienie przełamania tej izolacji. Istnieje gdzieniegdzie tendencja ograniczenia roli marksistów polskich do opracowywania problematyki dotąd zaniedbanej: powiedzmy dziejów polskiego ruchu robotniczego i bliskich mu ruchów społecznych. Te tendencje są rezultatem oczywistego nieporozumienia. Marksizm polski opracuje gruntownie dzieje ruchu robotniczego w Polsce, dzieje ruchów ludowych minionego stulecia. Jest to jego, by tak rzec, honorowe zobowiązanie. Ale marksizm polski, wypełniając to swe honorowe zobowiązanie, nie może ograniczyć się do tej jedynie problematyki. Istnieje bowiem ciągłość procesu historycznego. Istnieje łączność między dniem dzisiejszym, dniem wczorajszym i dniem przedwczorajszym narodu. Nie możemy ograniczyć się do dziejów jednej tylko klasy społeczeństwa. Trzeba mówić o całym społeczeństwie, w łonie którego ta klasa rozwija się, walczy i zwycięża. Niesposób mówić o jednym tylko stuleciu. Trzeba mówić o dziejach narodu, od chwili jego powstania do dnia dzisiejszego.

Dlatego **marksizm polski musi podjąć** — i podejmie — **wielkie dzieło prześwietlania przy pomocy metody dialektycznego materializmu całej historii Polski, całokształtu dziejów narodu polskiego.**

Nie zrobi tego szczupła dzisiaj, choć niewątpliwie coraz większa w przyszłości, liczba marksistów, pracujących dziś na odcinku historii. Nie zrobi w każdym razie sama. Może zrobić to tylko w ścisłej współpracy ze znaczną liczbą historyków polskich, którzy choć dotąd nie posługiwali się lub nie posługiwali się w pełni w swych pracach metodą marksistowską, to jednak do niej się zbliżają i, jak w to wierzymy, przyjmą ją w przyszłości całkowicie. Może zrobić w oparciu o młode kadry historyków, o dzisiejszą młodzież uniwersytecką, którą trzeba wychować w znajomości metody marksistowskiej, w znajomości materializmu dialektycznego.

Praca, która stoi przed nami, nie jest łatwa ani prosta.

Nie chodzi nam o artykuły dziennikarskie, ani o popularne broszurki. Artykuły dziennikarskie i popularne broszurki są niezbędne i trzeba dbać o to, aby znajdowały się na możliwie najwyższym poziomie naukowym, aby zgodne były z prawdą historyczną. Ale nie zastąpią one badań zasadniczych, podstawowych, nie uwolnią nas od konieczności naukowego, krytycznego przepracowania całego dorobku dotychczasowego historiografii polskiej. **Ten obowiązek ciąży na dzisiejszym pokoleniu historyków polskich — zarówno historyków marksistów, jak i tych wszystkich, dobrych historyków i dobrych demokratów, którzy połączą się z marksistami w pracy nad wypełnieniem tego obowiązku.**

Trzeba dać ludowi polskiemu, po raz pierwszy w dziejach gospodarzowi własnej Ojczyzny, prawdziwy obraz jego przeszłości, jego walk i jego pracy, jego zwycięstw i jego klęsk. Trzeba przypomnieć wielkie chwile dziejów narodu polskiego i wskazać na przyczyny, które w innych okresach powodowały jego upadek. Można to i trzeba dać, opierając się na całym dotychczasowym dorobku polskiej nauki historycznej i analizując ten dorobek przy pomocy jedynie naukowej metody badania historii, przy pomocy materializmu dialektycznego, wzbogacając ten dorobek dzięki zastosowaniu metody materializmu dialektycznego.

Pragniemy, aby kongres wrocławski przyczynił się do zapoczątkowania tego dzieła.

MALAJE I PARLAMENT EUROPEJSKI

„Jeśli zdusimy komunizm na Malajach... zamieszki mogą wybuchnąć jutro w Afryce lub w innym miejscu".

„Nie chcę nikogo oblewać zimną wodą, ale zgłaszane ostatnio propozycje w sprawie Unii Zachodniej okazują się przy bliższym zbadaniu — nierealnymi".

Oto dwie myśli z ostatniego przemówienia ministra Bevina w Izbie Gmin, nad którymi warto się zastanowić. Od czasów Goebbelsa, wrogowie postępu i wolności nazywają wszelkie ruchy wyzwoleńcze — ruchami komunistycznymi. Odnosi się to również do zacytowanego wyżej powiedzenia ministra Bevina o walkach wyzwoleńczych na Malajach. Pomińmy ocenę charakteru tego ruchu, a przyjrzyjmy się temu co mówi angielski minister spraw zagranicznych o zasięgu walki w Azji południowowschodniej. Jeśli zdusimy ruch wyzwoleńczy na Malajach wybuchnie on gdzie indziej.

O czym świadczą te melancholijne słowa? Czy o poczuciu siły brytyjskiej, czy o pewności zwycięstwa w walce z narodami kolonialnymi? Bynajmniej. Świadczą one o słabości systemu kolonialnego Wielkiej Brytanii Walki narodowo wyzwoleńcze i walki społeczne w koloniach przybrały już takie rozmiary, że grożą one podstawom całego systemu kolonialnego.

Bevin oskarża o wywołanie walk na Malajach agitatorów chińskich. Chciałoby się zawołać: — Jak mizerny jest arsenał środków ideologicznych stosowanych przez ludzi dnia wczorajszego! Latami oskarżali oni Związek Radziecki o wywoływanie walk wyzwoleńczych w Chinach. Teraz z kolei oskarżają Chińczyków o organizowanie walk na Malajach, a jutro zapewne zarzucą Malajczykom rozpalanie wojny ludowej w Birmie czy jeszcze gdzie indziej. Każdy „argument" jest dobry dla tych, którzy nie chcą wiedzieć, iż walki ludów kolonialnych o wolność są po prostu walką tych ludów o prawo do życia.

Minister Bevin poruszył również sprawę Unii Zachodniej i parlamentu europejskiego. Któż nie wie jaka treść kryje się za tymi słowami? Kto nie wie, że autorom planów zachodnich chodzi o rozciągnięcie panowania amerykańskiego i kontroli amerykańskiej nad życiem krajów europejskich? Niedawno francuski minister spraw zagranicznych Schuman usiłował poczynić pewne kroki dla realizacji planów amerykańskich. Projekt Schuma na spotkał się z nieprzychylnym przyjęciem w Londynie i w innych jeszcze stolicach zachodnich. Minister Bevin powtórzył raz jeszcze w Izbie Gmin, że rząd brytyjski nie kwapi się do utworzenia parlamentu europejskiego.

Należałoby zapytać dlaczego Bevin opiera się planom amerykańskim? Czyżby był on przekonany o niesłuszności tych planów? Nie. Bevin jest tylko przekonany, że plany amerykańskie napotykają na tak silny opór narodów, iż w chwili obecnej nie ma szans ich realizacji.

Minęły bowiem czasy gdy w Londynie lub innych stolicach imperialistycznych decydowano samowładnie o losach krajów i całych kontynentów. Woli narodów świata nikt dziś nie może lekceważyć.

J.K.

Uchwały Plenum KC wyjdą nam tylko na dobre

Z obrad aktywu gminnego PPR woj. pomorskiego

„ZIEMIA POMORSKA" zamieściła sprawozdanie z narady aktywu gminnego PPR woj. pomorskiego, które podajemy poniżej.

Narady aktywu gminnego PPR woj. pomorskiego ub. niedzieli w Bydgoszczy dały odpowiedź co myśli wieś pomorska o uchwałach lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR.

Chłopi zjechali się licznie. Ogromna sala szkoły partyjnej nabita była szczelnie. Chłopi słuchali z napiętą uwagą referatów I i II sekretarza KW PPR o odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii, jego źródłach i sposobach przezwyciężenia oraz o przebudowie spółdzielczości na wsi.

Po przerwie obiadowej, sala napełniła się znowu, a chłopi jeden przez drugiego zaczęli się zapisywać do głosu. Coraz to który stawał przy mównicy i w parominutowym przemówieniu w prostych, nieraz dosadnych słowach opowiadał o bolączkach wsi, o sposobach zaradzania im oraz o najważniejszym — o przebudowie spółdzielczości na wsi i jej nowych drogach i zadaniach.

KTO DOTYCHCZAS SKORZYSTAŁ NA WSI Z DEMOKRACJI

Gospodarz REDZIŃSKI z Brodnicy-wsi przytaczał głosy biedoty wiejskiej. Dla kogo była spółdzielnia na wsi? Nie dla nas. Demokracja ludowa dała nam ziemię z reformy, ale nim stanęliśmy na nogi, bogacz rósł coraz bardziej. Bogacze wiejscy opanowali spółdzielnie, a kiedy dochodziło do wyborów, to sami zajmowali miejsca. To też, jeśli w nowej spółdzielczości mamy decydować my biedni i średniorolni, to nie mamy się czego tej nowej spółdzielczości obawiać.

Ten sam temat poruszał gospodarz **KUŁAKOWSKI z pow. bydgoskiego.** Po uchwałach lipcowych, nasi wiejscy bogacze i cała wiejska reakcja zaczęli siać zamęt wśród chłopów. „Ale ja wam mówię — podkreślił — że nie ma wśród małych i średnich rolników żadnego strachu przed zespoleniem. My tylko dziwić się możemy, że b. sekretarz generalny Wiesław nie wierzył w siły mas chłopskich, zawsze gotowych do otwartej walki, gdy chodzi o demokrację i socjalizm. Jesteśmy zdania, iż jedyną deską ratunku dla małorolnego, to spółdzielczość taka, o jakiej mówił min. Minc w swoim referacie. A że do tej sprawy podchodzi się tak ostrożnie, to tylko dowód, że jest dobrze przemyślana.

STRÓŻ WŁASNEGO GOSPODARSTWA

Gospodarze **NOWACKI z Zadusznik pow. Inowrocławskiego** i **ULRICH z Ustawia** domagali się umaszynowienia wsi. Praca bez maszyny, to czysta niewola — człowiek żyje jak bydlę, nie ma czasu na przeczytanie czegokolwiek, jest tylko stróżem własnego gospodarstwa. Potrzebne nam są kadry instruktorów oraz kursy na pomiary gruntowe. Trzeba już przygotowywać kadry traktorzystów z młodzieży wiejskiej, bo traktorzyści są tylko w ośrodkach maszynowych i w PNZ-tach.

TO NIE WIELKA FILOZOFIA

ta spółdzielnia produkcyjna — mówił gospodarz **JANKOWSKI z Pruszcza** — chłop musi tylko dokładnie zrozumieć, na czym ona polega. A trzeba to ująć w słowach prostych i zrozumiałych.

Toteż **RUMIANOWSKI z Lipna** domaga się broszur popularnie ujętych.

Wciąż słyszało się od przemawiających, że najważniejszą rzeczą jest przekonać chłopa o tym, że nieprawdą jest, co mówi reakcja o spółdzielczości produkcyjnej, a prawdą jest to co mówił min. Minc, że nie będzie przymusu, że spółdzielnia będzie na zasadach handlowych. Trzeba tłumaczyć, iż udział za pracę wyniesie 60 proc., a to, co ze sobą wniesie w ziemi czy inwentarzu — 40 proc.

Najlapidarniej ujął to zagadnienie gospodarz **NOWACKI z Łubianki w pow. toruńskim.**

„Po plenum lipcowym w komitecie gminnym PZPR dużo się nie zmieniło. Myli się ten, kto przypuszcza, że chłop nie interesuje się tym, co się wokoło niego dzieje. Przychodzili biedni i bogaci, średni i bezrolni. Biedacy — robotnicy folwarczni, działkowicze, mówili: „Byliśmy zawsze biedni, za sanacji, podczas wojny, a po reformie rolnej przez bogatych na wsi. Wierzymy, że jak ułożą wszystko według tych uchwał, to wyjdzie nam tylko na dobre".

PRZEPROWADZILIŚMY TRUDNIEJSZE RZECZY

podkreślił w swoim przemówieniu gospodarz **CHODAKOWSKI z sępolińskiego.** A czy nie trudne były czasy referendum i wyborów". Przy reformie rolnej, to kułacy nie mówili ani tak, ani nie, a w demokracji ludowej to im było bardzo wygodnie i chcieliby, żeby tak pozostało. Choć przy referendum i wyborach trzymali się Mikołajczyka i przeszkadzali, jak mogli, przeprowadziliśmy swoje. Przeprowadzimy i teraz.

O tym, że i chłopów należy szkolić w marksizmie, mówili **NOWICKI z Grudziądza i MISTERA z Badkowa,** że trzeba uczyć chłopów biednych i średnich, co to jest walka klasowa i że ona na wsi jest nieunikniona. Mocno brzmiały słowa Mistery: **My, klasa pracująca na wsi, nie boimy się spółdzielczości produkcyjnej. My na nią czekamy. Nie chcemy żyć zawsze w biedzie".**

Chłopi przytaczali przykłady jaskrawego wyzysku biednych i średnich rolników przez bogaczy wiejskich, którzy zaopatrzywszy się „psim swędem" w maszyny poniemieckie rozmaite motorki, nie tylko sami mają korzyść, ale za wypożyczenie motorka nie wstydzą się pobierać od biednego 80 — 90 kg zboża za godzinę. Albo taki przykład: za marną izbę, robotnica musi kułakowi odrabiać 4 dni w miesiącu dniówki, jak to było z wdową Tretkowską na jednym z gospodarstw, tzw. „Plebance".

MĄDRA POLITYKA ZBOŻOWA

„Nie warto trzymać zboża — mówią bogacze, bo i na przednówku nie będzie droższe — opowiada jeden z chłopów. To widać, że nasz rząd mądrze przemyślał ceny zboża. Bogacze się martwią, że choć tak obrodziło, to z tego nie będą mieli tyle korzyści co w innych latach, ale za to ma korzyść mały i średniorolny. Przytacza przy tym opinię bogaczy o przyszłej spółdzielczości produkcyjnej: „Spółdzielczość handlowa źle słoi, a wy już myślicie o produkcyjnej". A my im na to: **„Produkcyjna będzie lepsza, bo was tam nie będzie".** Parcelant i biedny chłop zgrzytają zębami na dzisiejsze spółdzielnie, bo miejsca w nich zajmują spekulanci.

Do późnego wieczora rozprawiali chłopi pomorscy o swoich potrzebach, bolączkach i planach. Żaden z nich nie posiadał więcej, aniżeli 10 ha. Żaden z nich nie obawiał się przebudowy wsi w duchu uchwał plenum. Wszyscy byli zgodni w tym, że dla biedaka, to jedyna droga do prawdziwego ludzkiego życia i że bez spółdzielczości w duchu klasowym, wieś polska nie tylko nie doszła by do socjalizmu, ale cofnęła by się do skrajnej nędzy.

Na nas czekają z niecierpliwością na wsiach. Czekają, byśmy im powiedzieli, z czym wracamy. Straszaki i zamęt ze wsi muszą zniknąć. Czas wziąć się do roboty i do uświadomienia — powiedział gospodarz **WOJNAR z Konarzyny, pow. chojnickiego.**

Narada aktywu gminnego będzie tym momentem zwrotnym. (b)

CHEMIA MISTRZA KISZKI

Gdy pytałem fachowców o nazwisko najbardziej wpływowego rzeźnika — starałem się bowiem dotrzeć do człowieka, który trzęsie rynkiem, o ile wolno użyć tej kiepskiej przenośni — poinformowano mnie, że powinienem pogadać z mistrzem Kiszką.

Nie ma on bynajmniej warsztatu pracy w Warszawie. Jego baza dyspozycyjna znajduje się we wsi Ciemnowo pod Warszawą. Mistrz Kiszka kontroluje i organizuje nielegalny ubój bydła i nierogacizny. Niekiedy więc — jak z tego widać — istnieją formy dezorganizujące organizacji pracy.

Zastałem go w chwili kiedy kończył swój pracowity dzień i dawał wspólnikom zlecenia na przyszły tydzień.

— Czy pan, mistrzu zajmuje się tylko rzeźnictwem?

— Nie proszę pana, ja jestem chemik i zarazem technik! Rzeźnictwo to już jest dla mnie sprawa nieaktualna. Mam jakieś tam obroty mięsem i wędlinami ale to przecież w naszych ciężkich czasach żaden interes. Zaraz zresztą wyjaśnię i pokażę jak zmodernizowałem swój zakład pracy.

Wprowadził mnie do brudnego magazynku, w którym wisiały wędliny. Połcie słoniny i to świeżutkiej słoniny leżały na podłodze. Obok stały cuchnące kadzie z jakąś mazią. Do jednej z nich wrzucił mistrz Kiszka parę garści sody kaustycznej.

— W tych kadziach, drogi panie, — objaśniał dezorganizator naszego rynku mięsnego — znajduje się tłuszcz techniczny.

— Acha! Pan zużytkowuje padlinę w ten sposób. Bardzo słusznie.

— Właśnie, że nie! Padlina mnie wcale nie obchodzi. Biję zdrowiuteńką świnię, — mięso przerabiam na wędliny. Kalkulacja jest korzystna, bo świnia bita przeze mnie uchodzi uwadze wszelkich izb skarbowych. Natomiast słonina zostaje zużytkowana w ten sposób.

I tu z furią zaczął wrzucać świeże kawały czystej słoniny do cuchnącej kadzi.

— Dlaczego pan to robi?

— Bo kilo świeżej słoniny sprzedałbym po cenie 380 zł, natomiast kilo tłuszczu technicznego sprzedaję po 425 zł.

Opuściłem mistrza Kiszkę, zapewniwszy go, że jest wybitnym talentem organizacyjnym. My piszemy o „małej racjonalizacji" w zakładach naszego przemysłu, a on cichutko i bez reklamy wymyślił i wprowadził w życie system „małej irracjonalizacji". Jak to pisał Aragon w jednym ze swoich wierszy? „Koniczku mój, — w okresie odbudowy, technika decyduje o wszystkim". Niech diabli wezmą technikę w interpretacji mistrza Kiszki.

Peer

Produkcji Państw. Fabr. Zj. Zakł. Przem. Farm. Żądać w aptekach i drogeriach
2884-K

50 milionów zł na stypendia

dla dzieci robotników i chłopów

Ministerstwo Oświaty udzieli w bieżącym roku szkolnym 50 milionów zł na stypendia dla uczniów szkół średnich.

Z sumy tej szkołom ogólnokształcącym (klasy VIII, IX, X i XI) przyznano na stypendia 15 mil. zł, szkołom zawodowym — 12 mil. zł, oraz dla zakładów szkolenia nauczycieli — 23 mil. zł. Najwięcej stypendiów otrzymała województwa: śląsko-dąbrowskie, łódzkie, warszawskie, wrocławskie i kieleckie. Przypadające na dany okręg stypendia zostaną rozdzielone przez kuratoria pomiędzy poszczególne szkoły państwowe.

Pełne stypendium dla ucznia wynosi miesięcznie 4 tys. zł. częściowo zaś — 3 tys. zł, 2 tys. zł, oraz 1 tys. złotych.

Akcja stypendialna umożliwi kształcenie się zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

„Lofix A" zastąpi drzewo opałowe

Obecnie do rozpalania ogniska używa się niemal wyłącznie drzewa. Ponieważ w Polsce ilość drzewa zmniejszyła się znacznie wskutek rabunkowej gospodarki okupanta, podjęto wytwarzanie podpałki „Lofix A", która doskonale nadaje się do rozpalania węgla, a pośrednio i koksu, będąc zarazem produktem, który można dowolnie pomnażać.

Możliwości zastosowania tej podpałki są bardzo szerokie. Mała ilość „Lofix A" wystarcza do rozpalenia ognia, zarówno na niewielkim palenisku jak i w piecu przemysłowym, z tego też powodu nadaje się ona do stosowania w gospodarstwie domowym oraz przemyśle i rzemiośle. Do podpałki w normalnym piecu domowym wystarczają trzy orzechy „Lofix A", których koszt nie przekracza 60 groszy.

Przypuszczać za tem należy, że produkt ten dzięki swej taniości i użyteczności szybko się rozpowszechni oraz przyniesie gospodarce narodowej oszczędności drzewa.

Wielka akcja społeczna w Warszawie

przeciwko spekulantom

W związku z paniką na rynku wywołaną przez wrogie elementy w późnych godzinach wieczornych została zorganizowana wielka akcja wymierzona przeciwko spekulantom, magazynującym towary. Na Warszawę wyruszyło 100 ekip, przy czym każda kontrolująca grupa składała się z jednego pracownika Komisji Specjalnej, dwóch robotników reprezentujących czynnik społeczny i jednego milicjanta. Grupy posiadały adresy spekulantów, karanych już przez Komisję Specjalną i zadaniem ich było przeprowadzenie kontroli w mieszkaniach prywatnych, celem znalezienia większej ilości magazynowanych towarów. Wszystkie ekipy wyruszyły na miasto 20-ma ciężarówkami i cała akcja miała przebieg niemal równoczesny we wszystkich dzielnicach miasta.

S.K.

Ponad 5 milionów zł

zebrał Śląsk na odbudowę Warszawy

Zbiórki uliczne i imprezy, urządzane na rzecz odbudowy Warszawy na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, przyniosły w ciągu 2 pierwszych tygodni „Miesiąca Odbudowy Stolicy" wpływ w wysokości 5.056.388 zł.

W przeprowadzaniu akcji zbiórkowej na czoło wysuwają się mieszkańcy Gliwic i Sosnowca. W Gliwicach zebrano 469.612 zł, a więc 4,5 zł na 1 mieszkańca, zaś w Sosnowcu 201.956 zł.

W okręgach wiejskich akcja zbiórkowa przebiega najpomyślniej w pow. pszczyńskim, gdzie zebrano 483 tys. zł i pow. katowickim — 424 tys. zł. Dobre wyniki daje także pobieranie dobrowolnych opłat przez funkcjonariuszy śląskich linii autobusowych i śląskich kolei elektrycznych. W ciągu dwóch niedziel zebrali oni ponad milion zł.

Zamiast ręcznych zwrotnic elektryczne nastawnie

Dworzec kolejowy w Bytomiu otrzyma, w najbliższym czasie szereg nowoczesnych urządzeń. Tamtejszy węzeł **kolejowy, który przepuszcza w ciągu doby 240 pociągów,** należy do najważniejszych w Polsce.

Dzięki wysiłkom personelu warsztatów kolejowych w Piotrowicach Śląskich, zastosowane zostaną tam automatyczne nastawnie elektryczne, eliminujące zupełnie ręczny system zwrotnic i, co za tym idzie, możliwość wypadków, spowodowanych przez niedopatrzenie lub lekkomyślność zwrotniczych.

Fabryka „Ericsson" w Wełnowcu pod Katowicami opracowuje dla Bytomia najnowszy system nastawni przekaźnikowej. **Obsługiwać ją będzie jeden człwiek.** System ten polega na tym, że na podstawie planu sytuacyjnego dworca, pracownik obsługujący nastawnie, może orientować się w każdym ruchu taboru, ponieważ smugi świateł, poruszające się na planie, obrazują mu ruch przejeżdżających pociągów. Inwestycje omówione powyżej znajdują się już w stadium końcowej realizacji. W dniu 31 listopada odbędzie się uroczyste przekazanie nastawni elektrycznych.

Fabrykant oskarżony przez robotników

zasiądzie na ławie oskarżonych

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził akt oskarżenia przeciwko właścicielowi prywatnej fabryki cukierków, Zbigniewowi Trybuskiemu, który bez uprzedzenia pracowników zlikwidował wytwórnię, pozbawiając w ten sposób pracy ponad 20 osób.

Należy dodać, że już na kilka miesięcy przed zamknięciem fabryki, Trybuski zalegał z wypłatą pensji robotnikom. Po likwidacji wytwórni pracownicy zwrócili się za pośrednictwem Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego do prokuratury i obecnie Trybuski zasiądzie na ławie oskarżonych.

TAJEMNICE wzgórza wawelskiego

W związku ze zbliżającą się rocznicą 1000-lecia państwowości polskiej rozpoczęto badania archeologiczne w naszych najstarszych historycznych miastach, jak na przykład w Gdańsku na wyspie Wolin u ujścia Odry, w Poznaniu, w Gnieźnie, Kruszwicy, Opolu i w Krakowie. Całością akcji kieruje Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie.

Na wzgórzu wawelskim wykonano przekop podłużny dł. 60 m i szerokości 4 m. W warstwach nadskalnych wykopu stwierdzono ślady osadnictwa z młodszej epoki kamiennej, paleniska z okresu kultury łużyckiej, oraz ślady chat i palenisk z okresu wczesnohistorycznego.

Odsłonięto również fundamenty dwóch średniowiecznych kościołów zburzonych za czasów austriackich z początków XIX w. Wyniki dotychczasowych prac wskazują na konieczność ich kontynuacji.

UDANA KWESTA

Zbiórka uliczna na rzecz odbudowy Warszawy przeprowadzona w czasie ostatniej niedzieli na terenie Gdańska przyniosła 347 tys. zł. W zbiórce brało udział 400 kwestarzy, wśród nich prezydent miasta Nowicki, który zebrał 71.622 zł, wojewoda gdański — inż. Zrałek (13.111 zł).

W porównaniu z pierwszą niedzielą września zbiórka uliczna przyniosła o 61 tys. zł więcej.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Ministerstwo Aprowizacji zawiadamia, że w październiku br. odbędzie się **dodatkowa rejestracja kart odzieżowych** dla osób, które mają uprawnienia do zaopatrzenia kartkowego w tkaniny wełniane, bawełniane i obuwie, a z jakichkolwiek względów nie przeprowadziły rejestracji kart odzieżowych w terminie głównym.

Termin ten jest ostateczny i żadne późniejsze reklamacje, bez względu na powody nie będą rozpatrywane.

Miejsca zarezerwowane dla junaków

W dwuletnich szkołach budowlanych Min. Odbudowy zarezerwowano 135 miejsc dla kandydatów z organizacji Służba Polsce.

Zabrze — kolebka współzawodnictwa pracy

nadal przoduje

Jeżeli rębacz tow. Pstrowski stał się pionierem współzawodnictwa pracy, to jest to niewątpliwie zasługa Polskiej Partii Robotniczej w Zabrzu.

Ona bowiem pierwsza zwróciła uwagę na wyróżniającego się w pracy tow. Pstrowskiego i jego towarzyszy, jej główną zasługą jest to, że wynikami pierwszego przodownika pracy zainteresowała się cała Polska. Z jej inicjatywy odbyły się tu, w Zabrzu pierwsze narady górników i dyrekcji kopalń.

Współzawodnictwo w Zabrzu jest nadal oczkiem w głowie tutejszego Miejskiego Komitetu PPR.

Toteż najdokładniejszy obraz współzawodnictwa w tym mieście uzyskać można właśnie w MK PPR. O tym, co było, towarzyszka Pawlak — I sekretarz MK PPR mówi niechętnie.

Do współzawodnictwa przystąpiły najpierw wszystkie kopalnie i koksownie. W początkach br. dołączyły się zakłady przemysłu chemicznego, potem zakłady metalowe, huta „Zabrze", fabryki maszyn górniczych, dalekosiężny gaz i wiele innych przedsiębiorstw. W niektórych zakładach spotykano się z większym lub mniejszym oporem dyrekcji, ale widocznie dawano sobie radę, skoro dziś w Zabrzu udział we współzawodnictwie biorą (z bardzo małymi wyjątkami) wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady pracy, czyli około 35 tys. osób.

I tak w Elektrowni do współzawodnictwa zgłosiła się prawie cała załoga, w kop. „Pstrowski" — 70 proc. do łowej załogi, w kop. „Zabrze" — Wschód" — 50 proc., kop. „Makoszowy" i „Concordia" — ok. 30 proc kop. „Zabrze — Zachód" — 25 proc.

Do współzawodnictwa stanęli również architekci i kreślarze Biura Projektów Urządzeń Hutniczych (Biprohut), wskutek czego wydajność ich pracy wzrosła o 50 proc.

Projekty i rysunki, wykonywane są teraz w terminie nieraz o połowę krótszym.

Dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa w Wydziale Transportowym huty „Zabrze" i Zaborskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, 71 kierowców samochodowych zaoszczędziło w czerwcu br. — 1.257 l. benzyny, na sumę 120.655 zł, w lipcu — 2.364 l. benzyny, na sumę 168.192 zł

Produkcja wzrosła poważnie we wszystkich zabrskich zakładach pracy. Według dotychczasowych wyników przeciętna roczna produkcji wynosi: w kopalniach — od 100 proc. do 115 proc., koksowniach — od 110 proc. do 140 proc., w przemyśle hutniczym i metalowym — od 110 proc. do 130 proc., elektrowni — 105 proc.

W kopalniach, których jest dość dużo w Zabrzu, biorą udział we współzawodnictwie całe zespoły. Od 1 września do 31 listopada trwa tutaj konkurs sztygarów oddziałowych. Dla zwycięzców przewidziano nagrody w postaci pięknych, słonecznych mieszkań z ogródkami, mebli, odbiorników radiowych itp.

Dotychczas udział członków Polskiej Partii Robotniczej we współzawodnictwie indywidualnym waha się w Zabrzu (za wyjątkiem kop. „Ludwik"), w granicach 35 proc.—65 proc. Miejski Komitet PPR wychodzi jednak z założenia, iż punktem honoru każdego członka Partii powinien być jego udział we współzawodnictwie. W związku z tym sekretarze poszczególnych kół partyjnych będą prowadzić rejestrację członków, którzy biorą udział w tej akcji.

I sekretarz MK PPR wspomina także i o słabych stronach tej akcji. W zakładach pracy (mowa tylko o Zabrzu) nie prowadzi się dokładnej rejestracji współzawodnictwa, wskutek czego miesza się współzawodnictwo zbiorowe z indywidualnym. Poza tym, w każdym prawie zakładzie pracy istnieją inne warunki współzawodnictwa; w jednych współzawodnikiem może zostać każdy, w innych dopiero wtedy, gdy wyrabia 200 proc. normy. Bywa nieraz i tak, że robotnik, biorący udział we współzawodnictwie zespołowym, nie może współzawodniczyć indywidualnie.

Usterki te zacierają dokładny obraz współzawodnictwa w Zabrzu. Słusznie więc twierdzi tow. Pawlak, że kwestie te należy koniecznie uzgodnić i opracować jakiś regulamin. (m)

„Derma", „Durex", „Szanitol" i „Kuliko"

Sztuczna skóra produkcji polskiej

Przemysł artykułów i tkanin technicznych ma do zanotowania nowy sukces.

Po licznych próbach udało się po raz pierwszy po wojnie wyprodukować w Polsce tzw. **sztuczną skórę.** Składa się ona z tkaniny bawełnianej lub lnianej, pokrytej z wierzchu masą plastyczną imitującą lico skóry. Wprawdzie sztuczną skórę wytwarzano w niewielkich ilościach i przed wojną, ale chemikalia niezbędne w procesie produkcji sprowadzano zzagranicy.

Największą trudnością przy uruchomieniu produkcji sztucznej skóry po wojnie był brak chemikaliów, a przede wszystkim mas plastycznych (ligielit, polichlorek, winiu itp.). Dopiero dzięki wytężonej pracy polskich inżynierów, chemików i techników udało się znaleźć metody, przy pomocy których masy te są wytwarzane w kraju.

Dotychczas uruchomiono 3 fabryki sztucznej skóry przy PZPB w Bielawie, PZPB Nr 3 w Łodzi oraz przy Państw. Zakładach Przem. Lniarskiego w Wałbrzychu.

W chwili obecnej wytwarza się cztery gatunki sztucznej skóry, różniące się między sobą przede wszystkim grubością. Do najgrubszych należy „Derma", a do cieńszych „Durex" „Szanitol" i „Kuliko".

W zależności od gatunku może mieć sztuczna skóra różne zastosowanie. Może służyć do wyrobu mebli, galanterii, pasków, torebek, pudełek itp. Najcieńszych gatunków używa się do oprawy książek, legitymacji, paszportów. Na pierwszy rzut oka różni się ona niewiele od skóry naturalnej i dopiero po bliższym zbadaniu jej można zauważyć istotną różnicę.

Nowe aparaty radiowe »Orion«

wkrótce znajdą się w sprzedaży

Państwowe Zakłady Tele - i Radio-Techniczne w Warszawie rozpoczęły montaż z części węgierskich radioaparatów 4-lampowych (piąta prostownicza) „Orion".

Aparaty te rozprowadzane będą za pośrednictwem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Natomiast Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozpocznie od 15 października br. sprzedaż 2 tys. krajowych aparatów „Pionier" (trzy lampy, czwarta prostownicza), w cenie ok. 25.000 zł.

Z końcem roku rzuci na rynek 300 aparatów „Pionier — Typ 2", w cenie ok. 35 tys. zł. Będzie to super 4-lampowy z piątą prostowniczą.

Nr 257

Z notatnika Warszawy

Nie tą drogą

Gdy mówimy o Opiece Społecznej, o Wydziale Opieki Społecznej, o akcji Opieki Społecznej, zawsze nazwa ta kojarzy nam się z pewnego rodzaju filantropią, z paniusiami rozdającymi tanie datki i z tłumem wynędzniałych, pokornie schylonych podopiecznych. Taką rolę spełniała Opieka Społeczna przez długie lata przed wojną. Roli tej — ze smutkiem należy to stwierdzić — jeszcze nie zupełnie się wyzbyła.

Czymże w naszym rozumieniu tego słowa winna być Opieka Społeczna? Na czym powinna polegać jej działalność? Czy na doraźnej pomocy pieniężnej? Czy na wydawaniu zup, prowadzeniu rejestru „wiecznych" podopiecznych.

Nie. Z tą niechlubną tradycją Opieka Społeczna zerwała. W każdym razie tak zapewniają jej przedstawiciele. Opieka Społeczna stanęła na stanowisku, że nie upakarzające dawanie zapomogi jest drogą po której kroczyć powinna, lecz usamodzielnienie podopiecznych, stworzenie z nich pełnowartościowych członków społeczeństwa.

Czy to hasło, pod każdym względem słuszne. Miejski Wydział Opieki Społecznej konsekwentnie wprowadza w życie? Ze smutkiem stwierdzić należy, że tego jak dotychczas nie widzimy.

Bo na czym polega usamodzielnienie? W pierwszym rzędzie na daniu człowiekowi możliwości samodzielnego zarobkowania. A jakimi drogami do tego można zdążać? Pierwsze — nauczyć pracy, a drugie pracę dać.

I dziwi nas, że Op. Społeczna do tej pory tak mało energicznie działa na tym polu. Bo przecież prócz Domu Matki i Dziecka, w którym kobiety uczą się różnych nieskomplikowanych zawodów i potem częściowo zostają zatrudnione, podobnych placówek Op. Społ. nie spotykamy. A można byłoby wykorzystać zdolności i możliwości pracy starców, można byłoby, jeżeli już nie organizować spółdzielnie pracy, to przynajmniej wejść w porozumienie z Departamentem Zatrudnienia i wspólnym wysiłkiem zorganizować placówki pracy. Zdaje nam się, że takie wykorzystanie funduszu byłoby znacznie bardziej celowe, niż udzielanie mniejszych czy większych zapomóg.

Więcej kredytów na oświatę i zdrowie

Prez. Tołwiński omówił budżet na rok 1949

Wczorajsze zebranie S.R.N. przeszło pod znakiem zdrowej i twórczej samokrytyki.

Po zagajeniu zebrani uczcili pamięć wybitnego działacza państwa radzieckiego Andrzeja Żdanowa. Następnie — po przyjęciu pewnych zmian na stanowiskach radnych — głos zabrał prezydent miasta — Tołwiński, którego referat o planach pracy samorządu miejskiego na r. 1949, był „punktem ciężkości" plenum.

Jak wynika z wypowiedzi prez. Tołwińskiego, sposób pracy samorządu miejskiego wymaga zasadniczej reorganizacji.

Pierwszą sprawą, która zostanie zreformowana jest budżet miejski, który wyraża się cyfrą **2 miliardy 900 milionów zł. 80 proc. tej sumy pokrywa samorząd we własnym zakresie (wpływy z podatków, opłat i t.d.), 20 proc. stanowią dotacje państwowe.**

BĘDZIE JAŚNIEJ

Wychodząc z założenia, że stan zdrowotny i sanitarny miasta pozostawia wiele do życzenia, 26 proc. preliminowanej sumy budżetowej przekazano na tenże cel.

Sprawy oświatowo - kulturalne stoją na drugim miejscu, **bo 24 proc. kredytów** przeznacza się na podniesienie poziomu kulturalnego stolicy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym kredyty **na sprawy oświaty wzrosły o 42 proc.** Znajdzie to wyraz w powstaniu nowych szkół, przedszkoli, wystaw, Muzeum Miasta Warszawy, w reorganizacji Miejskich Teatrów Dramatycznych itp.

Trudny problem do rozwiązania przedstawia zagadnienie opieki społecznej.

Konieczność budowy wielu ośrodków dla sierot, niedołężnych i starców, schronisk i żłobków wymaga również zwiększenia **do 30 proc. kredytu sumy przeznaczonej na ten cel.**

Administracja ogólna pochłonie 20 proc., 10 proc. zostanie zużytych na utrzymanie czystości w mieście.

30 miliomów złotych z tej ostatniej pozycji poświęcono na oświetlenie Warszawy.

Z.O.M. ZAWINIŁ

W dyskusji, w której głos zabrało kilku radnych, podkreślono pewne szczegóły w sprawie wygłoszonego przez prez. Tołwińskiego referatu.

M. in. poruszono sprawę Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Miejskich **które wywiązały się najlepiej ze swych dotychczasowych zadań w dziedzinie odbudowy.** Sieć wodociągowo-kanalizacyjna liczy dziś już **ponad 90 proc. swej przedwojennej długości,** a w roku najbliższym prawdopodobnie cyfrę tę przewyższy.

Najwięcej zarzutów stawiano ZOM-owi, który pracował mało wydajnie i **nawet w 25 proc. nie wykorzystał ubiegłorocznych kredytów.**

Nie oszczędzono zarzutów również M.Z.K., wyrażając jednocześnie nadzieję, że wraz ze zmianami personalnymi w tej instytucji — zmieni się na lepsze jej organizacja i wyniki pracy.

Wnioski przyjęto jednomyślnie po ożywionej dyskusji. (j).

Nareszcie gotów

Dom dla wysiedlonych z Placu Trzech Krzyży

Dom przy ul. Leszno 77 (róg Żelaznej) przeznaczony dla rodzin wysiedlonych z terenu budowy gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, został po kilkakrotnym przedłużeniu terminu wykończony.

W końcu bieżącego miesiąca 20 izb oddanych będzie do użytku ludziom mieszkającym dotychczas w baraku zastępczym przy ul. Krochmalnej. Pozostałe 90 izb przeznaczone jest dla mieszkańców skazanych na rozbiórkę domów stojących w czworokącie ulic Krucza, Wspólna, Hoża i Żurawia. Mieszkańcy tych posesji wkrótce obejmą ładne i większe mieszkania przy Lesznie.

Dom ten zniszczony w 80 proc., odbudowało Ministerstwo P. i H. specjalnie na mieszkania zastępcze. Każdy mieszkaniec z terenu budowy otrzymuje taką samą ilość izb mieszkalnych lub użytkowych, jaką miał na dawnym miejscu. Oczywiście nowe mieszkania, mimo że mają wspólne łazienki i ubikacje, są bez porównania lepsze i ładniejsze. Są to mieszkania 1, 1½, 2 i 3 izbowe.

ELEKTRO - ENDOOSMOZA

Przyczyną późnego stosunkowo wykończenia budynku była konieczność wzmacniania gruntu pod fundamentami, gdyż wskutek zmiany stropów drewnianych na betonowe (cięższe), zachodziła obawa zapadnięcia się.

Zastosowano przy tym po raz pierwszy w świecie nową metodę stwardniania ziemi. Metoda ta, pomysłu polskiego inżyniera prof. Cebertowicza, polega na wstrzykiwaniu w grunt specjalnego płynu, sporządzonego ze szkła wodnego przy równoczesnym poddaniu go działaniu prądu elektrycznego. Prace na Lesznie były pierwszą próbą tej metody zwanej elektroendoosmozą. Próba ta wypadła doskonale, piasek pod fundamentami stwardniał trzykrotnie, tworząc coś w rodzaju skały, przy czym koszt operacji był znacznie niższy przy użyciu znanych dotychczas systemów.

Elektroendoosmozą posługiwać się można również przy czasowym (np. na czas trwania robót) obniżaniu poziomu wody podskórnej, odwadnianiu chodników w kopalniach oraz przy budowie urządzeń portowych.

(j. m.)

Targówek będzie odwodniony

Projekt urządzeń kanalizacyjnych opracowany

Sprawa remontów mieszkań robotniczych na Targówku, którą poruszaliśmy w ostatnich numerach „Głosu Ludu" znajdzie niedługo realne możliwości rozwiązania.

Główną przyczyną złego stanu sanitarnego tej dzielnicy Warszawy był brak kanalizacji i wysoki stosunkowo poziom wody podskórnej, która niejednokrotnie zalewała zamieszkałe suteryny.

W końcu bieżącego miesiąca Wydział Wodno - Melioracyjny Zarządu Miejskiego przystąpi do realizacji opracowanego niedawno projektu odwodnienia i skanalizowania Targówka.

Ulice Targówka zostaną pokryte siecią kanałów krytych, które budowane będą na głębokości 2½ metra. Łączna długość kanałów wraz z dwoma kolektorami, które odprowadzać będą nieczystości z całej dzielnicy do stacji pomp, wyniesie blisko 13000 m.

Budowa kanałów spowoduje obniżenie się poziomu wody podskórnej o 2 m, co zlikwiduje na zawsze niebezpieczeństwo podmywania piwnic i dostarczy nowych terenów budowlanych.

Realizacja projektu odwadniania kosztować będzie 130 milionów zł. W tym roku jeszcze wybudowana zostanie stacja pomp przy ul. Kurzona. Początkowa przelotność stacji wynosić będzie 750 litrów na sekundę. Nieczystości ze stacji odkrytym rowem przepływać będą do kanału bródnowskiego.

O ile warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie, w tym sezonie wykonane będą również dwa kolektory biegnące pod ulicami Stojanowską, Pratulińską oraz Kurzona i Prałatowską. Długość obu kolektorów wyniesie 2.5 km.

Całkowite wykonanie prac kanalizacyjno - odwadniających nastąpi w początkach lata 1949 r. (j.m.)

A więc tylko plotka

— *Jest mąka?*

— *Jest i cukier też, a sól będzie jutro — odpowiada jednym tchem kierownik spółdzielni i nie pytając o zdanie klientki waży 2 kg mąki i 2 kg cukru. Klientka daje z góry przygotowane pieniądze i wychodzi, by za chwilę wstąpić znowu do innego sklepu po taką samą porcję.*

Takich klientek jest już na szczęście coraz mniej. Ogonków już nie ma i nikt nie czeka na towar. Toteż niektóre z rozsądniejszych kobiet, widząc pustki w sklepie i ekspedienta z szufla w ręku, który od drzwi pyta ile dać cukru, czują się jakoś nieswojo i proszą tylko — o dziwo — o pół kilograma cukru i mały kawałeczek mydła.

To dziwne, że ekspedient pyta się, czy zważyć mąkę.

— *Piękna mąka 70% — zachwala — niech pani kupuje, bo nie mamy gdzie ustawić worków.*

Klientka dziwi się. Przecież wszyscy mówili, że cukru i mąki brak. Jedno z drugim jakoś się nie zgadza. Ktoś tu kłamie.

Ekspedient? — nie. Jeżeli zachwalał towar, to znaczy, że ma go dosyć. Jeszcze wczoraj u rzeźnika mówiono, że kilogram słoniny według nowego cennika kosztować będzie 600 zł, a dziś okazuje się, że tylko 320 zł.

Klientka wstydzi się swojej łatwowierności i tego, że sama rozsiewała podobne głupstwa.

A więc jednak plotka głupia, podszepnięta przez wrogów plotka.

Na tropie św. Biurokracego

w warszawskim kwaterunku

Ciągły ruch, przypływ i odpływ petentów — to charakterystyczne cechy normalnego, zwykłego urzędu.

Inaczej jest natomiast w Wydziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Wprawdzie w obszernej sali na drugim piętrze kręcą się ciągle, popychają, biegają z papierkami „bezdomni", ale jest to ruch miejscowy. O 9, 11, czy o 13 godz. zauważyć można zawsze jedne i te same twarze. Mało tego, wystarczy przyjść tutaj przez kilka dni z rzędu, aby przekonać się, że nieznajomych twarzy przybyło niewiele. A jeżeli zaczną z nowymi przybyszami rozmowę, okaże się, że i oni byli tu nie raz i nie dwa razy.

Starą, pomarszczoną, wychudzoną ob. Nerent z Pelcowizny spotykam już po raz drugi. Mieszka w piwnicy. W końcu sierpnia dostała eksmisję. I słusznie. Piwnica bez drzwi, bez okna nie nadaje się do zamieszkania. Dobrze o tym wie ob. Nerent i już od kilku miesięcy stara się o inny lokal. Złożyła w tym czasie chyba z pięć podań. Teraz ma nareszcie dostać dla siebie i rodziny jakieś pomieszczenie. Ot i drugi dzień czeka tu na wynik wywiadu. I nic. Kazali przyjść jej znowu jutro.

ZŁY PODZIAŁ PRACY

Praca w Wydziale Kwaterunkowym na drugim piętrze jest tak rozłożona, że każdy urzędnik załatwia sprawy z pewnych przydzielonych mu ulic. Ile razy przyjdę do Wydziału Kwaterunkowego, tyle razy widzę przed jednymi i tymi samymi urzędnikami ogonki, kiedy drudzy w tym samym czasie nudzą się. Wniosek: albo niektórzy urzędnicy nie mogą dać sobie rady z pracą, czyli po prostu do niej się nie nadają, albo też (co jest bardziej prawdopodobne) zastosowano nierówny podział pracy. Wydział Kwaterunkowy istnieje już tak dawno, że można to było zauważyć i zmienić.

ZNOWU CZEKAĆ

Na drzwiach pokoju naczelnika wydziału wisi tabliczka „przyjmuje od 10 do 13 godz." Może to przypadek, że za pierwszej mojej bytności w urzędzie, naczelnik przyszedł punktualnie o godz. 12.30. Drugi raz trochę wcześniej, bo przed 12 godz., a za trzecim razem w ogóle nie przyszedł. Petenci, którzy bardzo często zwalniają się z pracy, muszą czekać na kierownika, który jest ostateczną instancją w każdej sprawie. Ale o tym nawet pisać nie warto, bo po tylumiesięcznej bieganinie te kilka godzin bezczynności pod drzwiami naczelnika jest fraszką.

NIE WIE PRAWICA, CO CZYNI LEWICA

Wszystkie decyzje, jak też protokóły z rozpraw u naczelnika, powinny być zaraz odsyłane do odpowiedniego urzędnika. Rozmowa, której byłem świadkiem, mówi nam jednak zupełnie co innego.

W ubiegłym tygodniu u naczelnika wydziału toczyła się rozprawa między ob. Lubomiłą Hupałowską a właścicielem domu, w którym mieszka. Sprawa została załatwiona przez naczelnika ku zadowoleniu obu stron. Po tygodniu obydwie lokatorki zgłosiły się, by załatwić ostatnie formalności.

Urzędnik, u którego składane były podania, przejrzał dokładnie wszystkie papiery i zapytał zdumiony.

— A co to za sprawa?

A potem charakterystyczna wypowiedź.

— A skąd ja mogę wiedzieć, jakie orzeczenie wydał naczelnik?

W dodatku w tym dniu naczelnik nie przyszedł i urzędnik pozostał w błogiej niewiedzy, co ma robić i jak odpowiedzieć petentkom.

Czasem bywa i tak, że naczelnik „sobie" odkłada sprawę na pewien okres, tymczasem wiedzący o niczym urzędnicy piszą „sobie" pismo za pismem do petenta. Tak było z lekarzem ob. Truszkowskim.

Te kilka spostrzeżeń daje niezupełny wprawdzie ale charakterystyczny obraz pracy Wydziału Kwaterunkowego. (m)

Z życia org. warszawskiej PPR

UWAGA PRELEGENCI DZIEL. POWIŚLE

Dnia 18 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy Powiśle odbędzie się zebranie prelegentów.

UWAGA, UCZESTNICY KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Seminarium Kursu Korespondencyjnego odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 9 rano. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI ŚRÓDMIEŚCIE

W sobotę, dnia 18 września o godz. 17 odbędzie się zebranie koła nauczycieli Śródmieście, w sali K. D. Śródmieście, ul. Mokotowska 48. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś, 17 września o godz. 17 w lokalu K. D. Mokotowska 48, odbędzie się zebranie sekretarzy Kół Dzielnicy Śródmieście — grupy II-ej.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW DZIEL. PÓŁNOC

Dziś, o godz. 16.30 w lokalu K. D. (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie dziesiątników Kół dzielnicy Północ.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś odbędą się zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:
o godz. 14 — „Szpital Elżbietanek".
o godz. 16 — „MZK" — Mokotów".

NOWINY TYGODNIA Z Pragi - Południe

MŁODZIEŻ SZKOLNA PROSI O ŁOPATY

Komitet Miesiąca Odbudowy Stolicy dzielnicy Praga — Południe ma niewielkie trudności z przydzieleniem poszczególnych obiektów. Do pracy zgłasza się wielu chętnych. Ostatnio nawet na Komitet zgłosiła najazd szkolna młodzież, która domaga się energicznie wydania łopat i przydziału jakiegoś odcinka pracy. Na tłumaczenie, że nie unoszą łopat, mali robotnicy odpowiadają, że są dziećmi robotników, a więc robota nie jest im dziwna.

TYLKO DLA DZIECI BOGATYCH

Komisja Zdrowia i Opieki przeprowadziła w ostatnich dniach lustrację przedszkoli. Wyniki tej lustracji nie są zadowalniające. Okazuje się bowiem, że wiek sześć dzieci w przedszkolach, to dzieci rodziców zamożnych.

Dzieci robotnicze nie mają miejsc w przedszkolach.

Objaw to niestety bardzo smutny. DRN Praga — Południe poczyni odpowiednie kroki, by stan ten zmienić.

ZAPISY NA WYCIECZKI NA W.Z.O.

Komitet Propagandy Wystawy Ziem Odzyskanych dzielnicy Praga — Południe zawiadamia, iż przyjmuje zapisy na wycieczki w Dzielnicowej Radzie Narodowej, ul. Żółkiewskiego 15, codziennie o godz. 16 — 18. Komitet zachęca mieszkańców Pragi i wzywa do gremialnego udziału w wycieczkach.

I piosenka się zmienia

Popularne warszawskie lokale rozrywkowe zaczynają powoli iść z duchem czasu. Postęp ten dotyczy na razie tylko repertuaru produkujących się pieśniarzy. Ostatnio np. coraz częściej można słyszeć zamiast żelaznych dotychczas punktów programu w rodzaju „Bo jak popić to już popić", skomponowaną niedawno dowcipną piosenkę o trasie W — Z i moście Śląsko - Dąbrowskim.

Odbudowa Warszawy widać wpływa dodatnio na wszystkie dziedziny życia stołecznego.

Budowa szaletu w Parku Ujazdowskim

Do Inspekcji Budowlanej wpłynął projekt Wydziału Ogrodniczego na budowę szaletu w parku Ujazdowskim. Projekt został zatwierdzony.

Roboty zostaną podjęte w najbliższym czasie. Szalet zostanie oddany do użytku jeszcze w tym roku.

Wiadomość tę z uznaniem przyjmie licznie odwiedzająca park Ujazdowski publiczność.

Kronika Stolicy

Z WYDZIAŁU APROWIZACJI ZM

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że rozdział obuwia na karty odzieżowe za III kwartał zakończony zostanie w dniu 30 września 1948 roku.

WYCIECZKI P. T. K.

Dnia 19 bm. tj. w niedzielę Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczki następujące:

1. Wycieczka do Żelazowej Woli i Brochowa.

Wycieczka zwiedzi domek Szopena w Żelazowej Woli, ładną osadę fabryczną w Chodakowie i oryginalny kościół obronny w Brochowie.

Zbiórka na dworcu Głównym przy kasach podmiejskich o godz. 7.45 (odjazd o 8.10). Koszt około 400 zł. Prowadzi p. K. Tynicki.

2. Łazienki w nowej szacie.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą park, obiekty historyczno - zabytkowe, pałac odrestaurowany wraz z Teatrem na Wyspie, Pomarańczarnię, stare wodociągi Podchorążówkę i inne ciekawostki.

Zbiórka o godz. 11 przy ul. Piusa XI, róg Al. Stalina. Prowadzi p. H. Grzybowski.

3. Stare Miasto — Trasa W — Z.

W programie wycieczki: Ruiny Zamku, Katedra św. Jana (w stanie odbudowy), Rynek Staromiejski. Trasa W — Z.

Zbiórka o godz. 16-ej przy kościele OO. Bernardynów (na przeciw Miodowej). Prowadzi p. H. Grzybowski.

Irena Dubiska — Ada Sari — Józef Smidowicz na budowę Domu Muzyka w Warszawie

W ramach odbudowy stolicy odbędzie się dziś o godz. 19 w sali ROMA — Wielki Koncert na budowę DOMU MUZYKA w Warszawie. Znakomici artyści polscy: IRENA DUBISKA, ADA SARI i JÓZEF SMIDOWICZ dają wspaniały program na wzniosły cel.

Akompaniują Ewa Wernikówna i Jerzy Lefeld.

W programie: Chopin, Dvorzak, Liszt, Maklakiewicz, Rachmaninow, Różycki, Smetana, Szymanowski, Schubert, Verdi i inni.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12, tel. 8-82-90 w godz. 9 — 17.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Odwety".

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek", godz. 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 18) godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19, sztuka de Flers i de Croisseta „Powrót"

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Candida".

Y.M.C.A. — Od dnia 17 września codziennie z wyjątkiem czwartków „Żabusia" — Zapolskiej z Ireną Górską, Łuczycką, Kurylukówną i Damieckim, J. Pietraszkiewiczem i K. Leszczyńskim. Reżyseria St. Damieckiego.

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19. „Pociąg Widmo"

Teatr „Placówka" godz. 19 „Krwawe Gody".

WRÓBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. 4 : 1. Początek przedstawień godz. 17.30, 1 19.30; w niedzielę i święta godz. 15.15, 17.30 i 19.30. Dojazd tramwajami 2, 4, 5 i autobusami M i Z.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA Konopnickiej 6) — nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Melodia serc", pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30, dla zw. zaw. o godz. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Aleksander Matrosow", początek seans. 13, 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56). „Na tropie zbrodni", pocz. seansów 13, 15, 19 i 21; zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Czarodziejskie ziarno", początek seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Pygmalion". Pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr. 45, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

STYLOWY (Marszałkowska nr 112) „Bolero". Począt. seans. o godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej

RADIO

PIĄTEK, dnia 17 bm.

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzien. poranny. 6.30 Muz. poran. 7.00 Wiad. dzien. poran. 8.20 „Anna Proletariuszka" — fragm. powieści T. Olbrachta. 12.05 Dzien. południ. 12.09 Muzyka. 12.25 „Miniatury muzyki słowiańskiej" w wyk. E. Chojnackiej. 13.00 Muz. obiad. 13.45 GRIEG — Kwartet g-moll w wyk. Kwartetu P. R. 14.45 Pieśni T. Szeligowskiego w wyk. Olgi Ładyżyńskiej. 15.30 „Czy to futerko nie kosztuje nas zbyt drogo?" — pogad. dra Aug. Dennela. 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki w wyk. Sekstetu Jazzowego. 16.00 Dzien. połud. 16.30 Pieśni Gabriela Daure w wyk. T. Dąbrowskiego. 16.45 Aud. dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa. 17.00 „Szukam książki" — aud. dla młodz. 17.15 Konc. dla przodown. pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym". 18.55 Aud. Organizacji „Służba Polsce". 19.15 Koncert symf. Muz. Rosyjskiej z udz. pianisty S. Rachmaninowa. 19.05 „Emancypantki" — B. Prusa. 19.20 Muz. lekka. 19.50 Konc. symf. z okazji Miesiąca Odbudowy Warszawy. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna. 23.30 Hymn.

Złóż ofiarę na RTP

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż, Nowy Świat 48, Nowak. 685

SĄD Okręgowy w Warszawie, Wydział X. Cywilny ogłasza, że na podstawie art. 157 § 1 K. P. C. adw. Antoni Jurkowski zam w Warszawie, ul. Zielna 3 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu **Józefa Markiewicza** ost. zamiesz. Brwinowie w sprawie z powództwa **Heleny Markiewicz** przeciwko **Józefowi Markiewiczowi Nr X 2c. 1106-48.**

Sąd wzywa niezn. z miejsca pobytu, aby zgłosił się do uczestniczenia w pomienionym procesie. 2902 G

OPONY-DĘTKI

amerykańskie i angielskie

450 x 17
500 x 16
525 x 16
550 x 16
525 x 17
550 x 17
600 x 16

6-cio płócienne

do nabycia

Firma

JAN MICHALSKI

W-wa, ul. Piusa XI 64a tel. 82-902

wysyłamy na zamówienie. 2867 K

Zwiedzajcie Wystawę ZO

Sąd Okręgowy w Siedlcach ogłasza, że na podstawie art. 157 § 1 kpc. adwokat Edward Radwan, zamieszkały w Siedlcach, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Anny z Miechowskich Stalewskiej, ostatnio zamieszkałej w Zbuczynie, w sprawie Jana Stalewskiego p-ko Annie Stalewskiej o rozwód (C. 110-48).

Sąd wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby zgłosiła się do uczestniczenia w pomienionym procesie. 2898 K

Ogłoszenie o przetargu

Nr 52

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony **na odbudowę magazynu towarowego na stacji Żyrardów.**

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12, dnia 28.9.1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2-4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.12.1947 r. Nr 152, poz. 903).

2899 K

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony **na wykonanie robót uzupełniających w blokach Z.U.S. przy ul. Niemcewicza 9 w Warszawie.**

Oferty składać należy w należycie opieczętowanych kopertach do skrzynki ofertowej w Biurze Budowlanym ZUS w Warszawie ul. Czerniakowska 231 do dnia 27 września, godz. 12, gdzie można otrzymać podkładki przetargowe za zwrotem kosztu, oraz wszelkie potrzebne wyjaśnienia. 2900 K

Wydział Administracyjno - Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę

Jednego kompletnego kotła do c. o. „Strebel" Eca IV, o powierzchni ogrzewalnej 23 m kw. z połączeniem tylnym i przednim o średnicy 4 cale.

Oferty należy składać w Biurze Przepustek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej Nr 10 do dnia 30 września 1948 r., z zaznaczeniem na kopercie — oferta na dostawę kotła.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 października r. bież. 2901 K

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-23; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Kolp. 8-71-80. Adm. ul. Smolna 13, 8-29-84; Dział ogłosz. 8-50-23

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-32016

GŁOS SPORTOWY

Przed meczem Polska – Węgry

Znamy już składy obu drużyn

Składy poszczególnych drużyn piłkarskich Węgier i Polski, na mecze w dniu 18 i 19 września przedstawiają się jak następuje:

Reprezentacja Węgier — juniorzy: Meszarof (Csepel), Fabian (UTE) — Roltler (Ganz.), Auda (FTC) — Palota (MTK) — Dekany (FTC), Csibor (FTC) — Villany (FTC) — Toth (Csepel) — Szolnok (Szegedy MTC) — Kraskay (WTE).

Rezerwowi: Szabatkay (Elove), Farkas (FTC), Bore (UTE).

Reprezentacja Polski — juniorzy: Powąska (Unia, Sosnowiec), Wieczorkowski (Polonia, Bytom), Kaszuba (Cracovia), Sobkowiak (ZZK), Śliwa (Garbarnia), Koza (Cracovia), Sroka (Dęb. Pozn.), Laska (Chełmek), Bieniek (Garbarnia), Sąsiadek (Pogoń, Katowice), Trampisz (Polonia, Bytom), God (Śląsk Świętochłowice), Pałac (Skawińska), Poświat (Cracovia), Radoń (Cracovia), Jóźwiak (Warta).

Reprezentacja Węgry II: Toth (MTK), Kovacs II (MTK) — Siklossy (Vasas), Horvath (Ujpest) — Papyf (Kispest) — Nagdymarosy (Ujpest), Sandor (MTK) — Kocsis (Ferenc varos) — Szilagyi (Vasas) — Varga II (Goldberger) — Horvath (MTK).

Rezerwowi: Kallyi (Ujpest) — Lamtos (MTK) — Rakosy (Csepel), Podola (MTK).

Polska II: Wyrobek (Ruch), Gędłek (Cracovia), Glimas (Cracovia), Suszczyk (Ruch), Bartyla (Ruch), Miler (PTC), Hogendorf (ŁKS), Krasówka (Szombierki), Gruner (Piast Gliwice), Łącz (ŁKS), Mamoń (Wisła).

Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Jóźwiak (Warta), Anioła (ZZK).

Węgry I: Grosits (Mateos), Rudas (Ferencvaros) — Balogh II (Ujpest), Bozsik (Kipest) — Borzfef (MTK) — Zakarias (Mateos), Egressi (Ujpest) — Szusza (Ujpest) — Deak I (Ferencvaros) — Hidegkuty (MTK) — Toth III (Vasas).

Rezerwowi: Hemmy (Ferencvaros), Kispeter (Ferencvaros) — Keszthelvi (Csepel), Marik (Vassas).

Polska I: Janik (Pogoń Katowice), Janduda (AKS), Barwliński (Tarnovia), Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Gajdzik (AKS), Przecherka (Ruch), Gracz (Wisła), Kohut (Wisła), Cieślik (Ruch), Kubicki (Ruch).

Rezerwowi: Skromny (Legia), Motyka (Rymer), Czapczyk (Warta), Górski (Legia), Szczurek (Legia).

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

—o—

NOWY ZARZĄD

Warszawskiego O Z B

Obradujące w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego wybrało nowe władze w składzie następującym:

prezes — Pasturczak, wiceprezes organizacyjny — Kurzyński, wiceprezes sportowy — Sucharda, wiceprezes finansowy — Lempar, sekretarz — Borkowski, przewodniczący Wydziału Sportowego — Piasecki, Przew. Wydz. Spraw Sędziowskich — Rutkowski, ref. wyszk. — Gronowski, kpt. związkowy — Martuszewicz, ref. zdrowia — dr. Kryński, ref. prasowy — Pyszkowski, ref. spraw zagranicznych — Kamiński, radni — Wydrowski i Sztobryn.

AUSTRIA – ČSR 53:41

w lekkoatletyce kobiecej

Rozegrany w Wiedniu międzypaństwowy kobiecy mecz lekkoatletyczny Austria — Czechosłowacja, zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 53:41. Wyniki, jakie uzyskały w meczu tym zawodniczki obu krajów dowodzą, że lekkoatletyka kobieca zarówno w Czechosłowacji, jak i Austrii, robi stałe postępy. Z drugiej zaś strony, porównywując wyniki tego spotkania z wynikami, uzyskiwanymi przez nasze zawodniczki — dochodzimy do wniosku, że jesteśmy jednak wyraźnie słabsi. Jedynie w skoku w dal, mogłaby Nowakowa nawiązać zwycięską walkę. We wszystkich innych konkurencjach trudnoby myśleć o jakimkolwiek zwycięstwie.

Na meczu w Wiedniu padł jeden rekord światowy, który jak już donosiła prasa światowa — ustanowiła Bauma (Austria) w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 48,63 m. Rekordziści radzieckie mają już dawno wyniki lepsze od oficjalnego rekordu światowego i przekraczają 50 m. (Majuczaja — 50,32 m, Anokina — 50,20 m), jednak ponieważ wówczas ZSRR nie należał jeszcze do Międz. Fed. Lekkoatletycznej (IAAF) — rekordów nie uznano za oficjalne.

Wyniki meczu wiedeńskiego były następujące:

80 m p. pł.: 1) Oberbreyer (A.) — 11,5 sek. (nowy rekord Austrii), 2) Steurer (A.) — 11,7 sek., 3) Bemova (CSR) — 12,6 sek.;

Skok wzwyż: 1) Chlumska (CSR) i 2) Kvicerova (CSR) — obie po 1,50 m, 3) dr Pachschwoll (A.) — 1,40 m;

Rzut dyskiem: 1) Schläger (A.) — 41,61 m, 2) Tiltsch (A.) — 39,92 m, 3) Zeniskova (CSR) — 35,87 m;

Bieg 60 m: 1) Sicnerova (CSR) — 7,6 sek. (rekord CSR wyrównany), 2) Steurer (A.) — 7,7 sek., 3) Jennoywa (A.) — 8 sek.;

Pchnięcie kulą: 1) Komarkova (CSR) — 13,43 m (rekord CSR), 2) Schäffer (A.) — 12,72m, 3) Bruck (A.) — 12,35 m;

Rzut oszczepem: 1) Bauma (A.) — 48,63 m (rek. świat.), 2) Stanick (A.) — 41,09 m, 3) Ingrova (CSR) — 40,65 m (rekord CSR);

Skok w dal: 1) Stach (A.) — 5,46 m, 2) Chlumska (CSR) — 5,41 m (rek. CSR wyrówn.), 3) Lindner (A.) — 5,33 m;

Bieg 100 m: 1) Sicnerova (CSR) — 12,4 sek., 2) Oberbreyer (A.) — 12,7 sek., 3) Jenny (A.) — 12,8 sek.;

Bieg 200 m: 1) Oberbreyer (A.) — 25,4 sek. (rek. Austrii), 2) Sicnerova (CSR) — 25,5 sek. (rek. CSR), 3) Strakova (CSR) — 26,4 sek.;

4 x 100 m: 1) Austria — 48,6 sek. (rekord Austrii), 2) CSR — 51,3 sek.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Warszawa. W sobotę o godz. 14 i w niedzielę o godz. 9 odbędzie się na kortach „Legii" ligowy mecz tenisowy **„Legia"** (Warszawa) — **„Pogoń"** (Katowice).

Drużyny wystąpią w następujących składach:

„Legia": Skonecki, Bełdowski, Rudowska, Radzio i Kudliński.

„Pogoń" Bratek, Chytrowski, Piątkowska, Licis i Cieszewski.

×

Katowice. W niedzielę 19 bm. odbędzie się w Gliwicach uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Ziem Odzyskanych, zaliczony przez Polski Związek Motocyklowy do eliminacji mistrzostw Polski na r. 1948 w kategorii wyścigowej.

W wyścigu udział wezmą czołowi motocykliści polscy: Mieloch, Nowacki, Dąbrowski, St. Brun, Jankowski, którzy pojadą na wyścigowych „Nortonach" 500 i 350 ccm, osiągających szybkość do 180 km na godz.

Trasa wyścigu jest b. ciekawa i umożliwia rozwinięcie maksymalnych szybkości.

Nowy Jork. W międzynarodowym turnieju tenisowym USA w Fovest Hills w czwartej rundzie osiągnięto następujące wyniki:

mistrz Wimbledonu Falkenburg (USA) pokonał Bugde Patty (USA) 6:1, 4:6, 3:6, 6:4, 10:8, a b. mistrz juniorów Ameryki — Flam zwyciężył niespodziewanie reprezentanta USA w rozgrywkach o puchar Davisa Mulloy'a 6:4, 7:5, 3:6, 4:6, 6:3.

Niespodzianką była porażka Australijczyka Quista z młodym Amerykaninem Likasem 2:6, 3:6, 6:4, 4:6. Drobny (Czechosłowacja) zwyciężył Amerykanina Seixasa 6:4, 9:7, 6:4.

×

Rzym. W San Remo odbył się start do I etapu 6-dniówki motocyklowej. W imprezie bierze udział 151 zawodników, reprezentujących 7 państw.

Ze względu na zły stan dróg, w pierwszym etapie długości 381 km wydarzyło się wiele wypadków. Etap ten ukończyło 131 zawodników. W konkurencji drużynowej prowadzi Czechosłowacja, jadąc bez punktów karnych przed Anglią, która ma 3 pkt. karne.

KOSZTOWNE »DROBIAZGI«

Pomyślcie o takiej drobnej rzeczy: czy chociaż jeden ołówek wykorzystaliście do końca? Nie. Nie można pisać jakąś króciutką resztką. Zwykle wyrzucamy ołówek, gdy już ma mniej długości niż pięć centymetrów. A przecież, jeżeli złożyć te wyrzucane „reszki", to wypadnie, że na pięć całych ołówków jeden wyrzucamy. A to już nie drobiazg.

U siebie w domu każdy jeszcze przed nastaniem mrozów, opatruje starannie okna, remontuje piece i kominy, żeby ani „odrobina ciepła" nie przepadła darmo. W wielu jednak przedsiębiorstwach i instytucjach nie robi się tego, chociaż spalają one węgla znacznie więcej.

A czyż to będzie taka wielka oszczędność? Bardzo wielka.

Na jednej z większych stacji kolejowych w Związku Radzieckim obili drzwi wejściem oszklili okna, jeżeli gdzie brakowało szyb, opatrzyli je starannie. Wszystko to kosztowało śmiesznie mało, ale dzięki tym „drobiazgom" zaoszczędzono w ciągu jednego sezonu przeszło sto ton węgla.

A weźmy przykład z naszego codziennego życia. Wybiegnie ktoś na minutkę do sąsiada po gazetę i naumyślnie nie gasi u siebie w pokoju światła. Po co? Przecież za minutę wróci. A tymczasem często, ta „minutka" rozrasta się w dziesięć, piętnaście minut, pół godziny i więcej. W innym mieszkaniu dwie kumoszki zagadały się i zapomniały o włączonej maszynce elektrycznej, czajniku, żelazku. Oto niepotrzebnie stracone setki watów.

Przypuśćmy, że to „drobiazg", ale przecież tak postępuje nie jeden, i nie raz, a pojedyńcze watty rosną w tysiące straconych kilowattogodzin. Z powodu naszego niedbalstwa, roztargnienia, giną, bezpowrotnie przepadają całe wagony, całe pociągi paliwa.

W domu zostawiliście palącą się lampę, a w fabryce poszliście po narzędzia i nie wyłączyliście maszyny. Maszyna darmo wykorzystuje prąd.

Podczas wojny w jednej z fabryk radzieckich wisiał taki plakat: „Jeżeli ograniczyć nieproduktywną pracę motorów, chociażby na dwie minuty na dobę, to zaoszczędzonego prądu wystarczy, by oświetlić cały dom mieszkalny".

Jeszcze drożej kosztuje jedna minuta. Przypuśćmy, że przydłużyliśmy sobie przerwę obiadową o jedną tylko minutę. To drobiazg. Ale w tej fabryce pracuje tysiąc robotników i każdy „ukradł" również tylko jedną minutkę. Jeżeli teraz te „minutki" dodamy, to wypadnie 16 godzin, czyli pełny dzień roboczy dwóch robotników, w jednej tylko zmianie. Przypuśćmy jednak, że fabryka pracuje na dwie zmiany, to w takim razie w ciągu roku przepadnie dzień pracy całego zakładu. I to wszystko z powodu jednej, maleńkiej minuty.

J. SZUR
tł. Z. K.

»STRASZNY DWÓR«

w SZWAJCARII

Wciąż jeszcze pokutuje u nas przekonanie, że możemy zaimponować za granicy jedynie w dziedzinie sportu. Szereg dość przykrych doświadczeń, na Olimpiadzie i gdzie indziej, nie uleczył na razie nikogo z tych złudzeń. **Wciąż jeszcze nie możemy uwierzyć, że mielibyśmy wiele do powiedzenia w dziedzinie sztuki.** Triumfy młodych polskich artystów na dwóch kolejnych konkursach muzycznych w Genewie, czy też złoty medal, zdobyty przez Zbigniewa Turskiego za Symfonię Olimpijską — są przecież dowodem, że jest zupełnie inaczej. Przy tym należy zauważyć, że sukces londyński Turskiego nabiera szczególnego znaczenia nie tylko wobec faktu, że do konkursu stanęli kompozytorzy 12 krajów europejskich oraz Kanady, lecz i tej okoliczności, że polska ekipa artystyczna, w przeciwieństwie do sportowej, nie mogła narzekać na... nadmiar opieki i zainteresowania tak ze strony brytyjskich, jak i polskich „czynników".

Ostatnio znowu **mamy dobitny dowód zainteresowania się zagranicy polską sztuką.** Tym razem chodzi o Moniuszkę i o Szwajcarię. Oto **Miejski Teatr Operowy w Bernie,** stolicy Konfederacji Szwajcarskiej, **przyjął do wystawienia „Straszny Dwór".** Na reżysera zaproszono **prof. Wiktora Bregy,** który też wykona rolę Stefana na paru przedstawieniach tej opery. Projekty dekoracji wykona również Polak, **Karol Gajewski,** przed wojną dekorator Teatru Narodowego w Warszawie, a po wojnie — w Teatrze Słowackiego w Krakowie. Kostiumy będą częściowo wypożyczone z Opery Poznańskiej.

„Straszny Dwór" był już wystawiony w Szwajcarii, w teatrze w Bazylei, w 1939 r. Obecna premiera berneńska będzie już drugą premierą moniuszkowską na tej scenie. W 1933 r. była tu bowiem wystawiona **„Halka", która zdobyła wprost rekordowe powodzenie!** Moniuszko stał się znany każdemu kulturalnemu Szwajcarowi. Wprowadzenie obydwu dzieł moniuszkowskich na sceny szwajcarskie („Halka" była również grana w Zurichu) nastąpiło w wyniku usilnych starań i zabiegów tegoż Wiktora Bregy. „Halkę" reżyserował on wspólnie z Leopoldem Sachse, b. dyrektorem opery w Hamburgu. Berneńska publiczność z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery „Strasznego Dworu". Pamięta przecież także Wiktora Bregy jako śpiewaka, występującego stale na scenach szwajcarskich w latach 1932—1939.

Prof. Bregy będzie zarazem pełnić funkcję opiekuna polskiej ekipy, udającej się na wymieniony już dorocznyKonkurs Genewski. Przypominamy, że polska ekipa liczy 7 osób, wyłonionych przez konkurs eliminacyjny. Są to śpiewacy: **Bolechowska, Szaniawska, Jankowski i Paprocki,** skrzypkowie: **Palulis i Statkiewicz** oraz waltornista **Gellnik.** Nie wszyscy jednak wiedzą, jak usilnym staraniom należy zawdzięczać wysłanie wszystkich 7 kandydatów. **Chciano bowiem zmniejszyć tę liczbę do 3 osób, zasłaniając się... brakiem kredytów!**

Konkurs Genewski, w jury którego zasiądzie **Ewa Bandrowska - Turska,** rozpoczyna się 16-go września. Premiera „Strasznego Dworu" odbędzie się natomiast 26 września br.

JERZY KURYLUK

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

42)

— Senor, pan ma dom, a w tym domu zapewne służących. Jakiż byłbym szczęśliwy, mogąc panu służyć, a nie tym rozmaitym ludziom, którzy w czasie wojny czy w czasie pokoju przyjeżdżają do hotelu w takim małym, jak to, miesteczku. Pomyślałem sobie, że gdyby się pan przekonał o mojej uczciwości, to może mógłby mi pan dać pracę w kraju, gdzie nie potrzebowałbym umierać ze strachu. Nie mógłbym wprawdzie z panem jechać, ale za jakiś czas mógłbym spróbować wydostać się stąd, gdybym był pewny, że jakaś dobra osoba przyjmie kalekę i da mu pracę, którą potrafi wykonać. Umiem na tyle po francusku, by móc podawać do stołu, a reszty mógłbym się douczyć.

— Dobrze powiedziane, panie Jose i umowa stoi. Niechże się pan teraz nauczy nowego adresu, Juan les Pins na Riwerze, bo tam właśnie mieszkam. Nie mówią tam ani po francusku, ani po hiszpańsku, ale po prowansalsku, co jest zbliżone do katalońskiego. Niech pan nic nie zapisuje, tylko postara się zapamiętać. Lanny powiedział mu teraz, jak się pisze to słowo i jak się je wymawia. Wystarczy dojechać do Marsylii a potem autobusem na wschód. Słowo ‚autobus" znane jest przecież każdemu.

XI.

Tak więc stało się że kiedy następnego wieczoru Lanny zamówił butelkę wody mineralnej, którą miał przynieść nowy przyjaciel, poczuł w ręce cieniutki zwitek papieru. Rozprostowawszy go, przeczytał te tylko trzy łacińskie słowa „Bella gerant alii". Piętnaście liter, ale więcej one powiedziały wnukowi Buldów niż całe księgi umownych znaków. Stanowią one część ody poety Owidiusza, a w rodzinie Buddów używane były stale jako żartobliwy a wiele mówiący zwrot, od czasu, jak Lanny przyszedł na świat. Zacytował je kiedyś starszawy dyplomata szwajcarski, który dawno już poszedł na łono Abrahama: „Niechże inni się wadzą". Słowa zastosowano z powodu listu Robbi Budda w Connecticut do syna w Juan, nakazującego mu zachować w wojnie neutralność i tłumacząc, że Buddowie od wieków robili broń i sprzedawali na to, by inni mieli z niej użytek.

— Niechże się inni wadzą, ty zleć się miłości — pisał antyczny, rzymski poeta. Sto czy dwieście lat temu jakiś dowcipniś sparafrazował ten wiersz, stosując go do sukcesów Marii Teresy, która powiększała swe posiadłości, żeniąc synów i wydając córki za mąż. Niechże inni się wadzą, ty, Austrio szczęśliwa, żeń się. Lanny, wytworny Aleck, który miał wówczas tylko szesnaście lat, pomyślał, że zręcznie będzie napisać: — Niech inni wojują, ty Buddzie, rób grosze. Ojciec niezbyt się żartem ubawił, choć cieszyli się nim sir Alfred i Rick, cytując latami dowcip, skierowany przeciw nie popularnym fabrykantom broni, „handlarzom śmierci". Teraz miejsce Lanny'ego zajął Alfy, a wiersz był szyfrem. Czy mógł oznaczać i co innego jeszcze? Czy młody lotnik nie powiadał przyjacielowi ojca: — Dopomóż mi w potrzebie, a wrócę do domu i będę się dalej uczyć?

XII.

Spiskowcy umówili miejsce spotkania. Kiedy zasiedli, jak przedtem w samochodzie, Lanny szepnął: „To kartka od mojego przyjaciela". A teraz znajdziemy chyba sposób, żeby go stąd wydostać.

Poczuł jak tamten zadrżał. Ależ senor, to czyste wariactwo.

— Tak by się mogło zdawać, Jose, ale po to tylko tu przybyłem i spodziewam się pana pomocy.

— Nic z tego. Ściany wieży grube są na wiele metrów. Wewnątrz i z zewnątrz jest zbrojna straż.

— Mimo wszystko, straż to także ludzie i ma swoje ludzkie słabostki. Musimy znaleźć kogoś, kto nam pomoże. Zdarza się przecież, że więźniowie uciekają.

— Ale senor, jeśli nawet wydostanie pan przyjaciela z wieży, jak się wymkniecie z Hiszpanii? Drogi są pilnie strzeżone, a z chwilą alarmu zadzwonią do każdego miasta i przeszukają wszystkie ścieżki.

— Więc musimy go wydostać nocą i w taki sposób, żeby nikt się o tym aż do rana nie dowiedział. Wystarczy mi to, resztę biorę na siebie.

— To czego pan żąda, jest niemożliwe. Dyrektorzy więzień nie są tak nieopatrzni.

— Posłuchaj, przyjacielu i postaraj się mi dopomóc. Pamiętaj, że ci, którzy pilnują więźniów, to ludzie, jak ty i ja. Czasami śpią, czasami leń ich ogarnia, lubią pić, albo biegną za ładną dziewczyną, która się do nich uśmiecha. Wiedzą też, że zarówno wygody, jak przyjemności można otrzymać za pieniądze, i że dobrze jest mieć parę groszy na stare lata. Nie trać czasu na obliczanie grubości murów, bo ani ich nie będziemy świdrować, ani nie uda nam się ich zdmuchnąć. Po prostu musimy znaleźć kogoś, kto je dla nas otworzy.

— Ale taki człowiek zostanie natychmiast rozstrzelany i każdy o tym wie.

— Od miesiąca obmyślam całą sprawę i mam w głowie setki planów, które za długo byłoby wyliczać. Powiadasz, że małżonek twej dawnej „novia" dostarcza do baraków żywność. Czy wjeżdża na podwórze?

— Tak, senor, ale zawsze dniem, nigdy nocą.

— A czy niczego stamtąd nie wywozi, naprzykład pustych skrzynek, ładunku gruzu czy jakich rupieci, śmieci?

— Tego nie wiem, senor.

— Więc trzeba się tego wszystkiego dowiedzieć. A czy pan nie wie, czy zabiera się bieliznę do prania, czy też pierze się ją na miejscu?

— Nie wiem, czy się tam zmienia bieliznę. Pewno niewiele jej mają.

— Wystarczy jeden dobry kosz przy końcu miesiąca, przecież nie będę zabierał wszystkich z wieży.

— Senor, — ciszej, — błagam pana.

— Doskonale, ale niech się pan nie dziwi, że czasami pożartuję. My, Amerykanie, bardzo to czasem lubimy, Mogę się trząść ze strachu, ale kiedy już się na coś zdecydowałem nie okażę nawet przed sobą obawy. Rozumie pan mnie?

(D. c. n.)

MALI MARYNARZE

Nad brzegami Bałtyku Państwowe Centrum Wyszkolenia Morskiego zapoznaje chłopców z pracą na morzu.

„Mali marynarze" biorą z magazynu sprzęt na pierwszą wyprawę morską.

Nim jednak wypłyną na pełne morze, muszą się nauczyć wiosłować na przybrzeżnych kanałach.

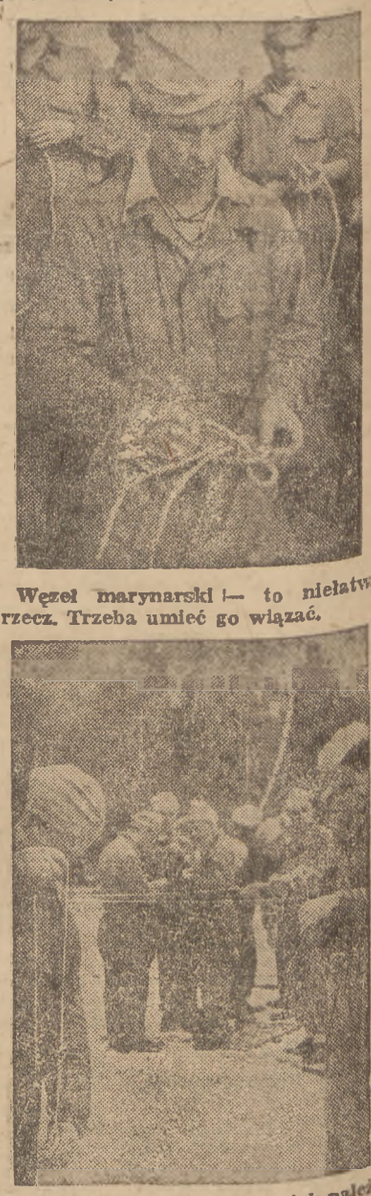

Węzeł marynarski — to niełatwa rzecz. Trzeba umieć go wiązać.

Chłopcy uczą się również jak należy nakładać haki na ryby. Przy połowach dalekomorskich ta umiejętność przyda im się na pewno.

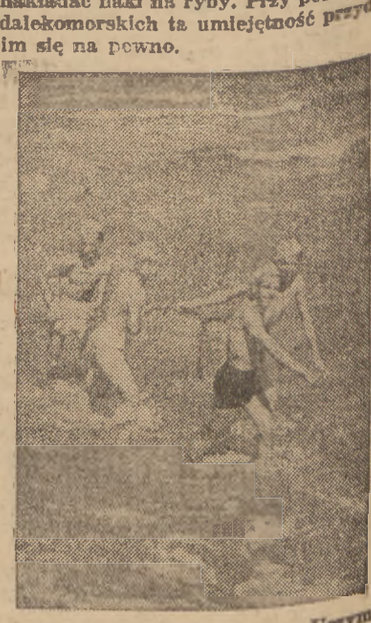

Uwaga, ciągniemy sieć! — Uczymy się pracować i poznawać morze.

S. K.